Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 15 — Katowice, niedziela 19-go stycznia 1930. — Rok 29

Ministrowie w Paryżu.

Paryż. W piątek rano przybyli tutaj ministrowie Grandi i Zaleski. Minister Grandi odjechał niezwłocznie do Londynu, zaś Minister Zaleski zatrzymał się w Paryżu. (PAT.)

Wstrząs ziemi w Katowicach.

W nocy z piątku na sobotę o godzinie 1 minut 10 dał się uczuć w Katowicach silny wstrząs. Wielu mieszkańców obudziło się ze snu wskutek wstrząsu i obsuwania się mebli. Dotychczas nie zdołaliśmy stwierdzić przyczyny tego zjawiska.

Wiedeń w niebezpieczeństwie.

Wiedeń. (AW.) W godzinach popołudniowych i wieczornych groziło ludności 3-ch dzielnic wiedeńskich wielkie niebezpieczeństwo.

Wskutek defektu wielkiego zbiornika benzyny w garażu miejskim w V. dzielnicy, niemniej jak 7000 litrów benzyny wyciekło do kanału. W licznych domach zaczęły się unosić gazy i opary benzynowe i byłoby niechybnie doszło do katastrofy, gdyby nie było udało się straży pożarnej oczyścić w największżym pośpiechu kanału i umożliwić odpłynięcie kanału do kanału dunajowego.

Sprawa wywolała sensację. Liczne pisma bardzo ostro atakują socjalistyczny zarząd m. Wiednia. Nie brak też głosów że chodzi tu o sabotaż.

Heimwehra znowu działa.

Wiedeń. (AW.) W niedziele odbyć się mają we Wiedniu ważne obrady przywodców Heimwehry. Przedmiotem obrad bedzie obecne przesilenie w łonie Heimwehry, spowodowane przeciwieństwami między radykalnymi i umiarkowanymi żywiołami oraz konfliktem między Heimwehrą a Landbundem. Powszechnie przeważa przekonanie, że zwycięży żywioł radykalny i że wobec tego należy się spodziewać ponownie wzmożonej aktywności związków Heimwehry.

Konferencja węglowa.

Genewa. Konferencja węglowa odrzuciła 19 głosami przeciwko 9 propozycje niemieckie, wyłączające kopalnie lignitu z pod działania przepisów konwencji o czasie pracy w kopalniach. 13 głosami przeciwko 11 odrzucono propozycje brytyjskie, oznaczające czas pracy w kopalniach na 7½ godz. ze spuszczaniem się do kopalni i powrotem na powierzchnie włącznie.

Obrady komitetu finansowego Ligi narodów.

Genewa. Dnia 20 stycznia br. zbierze się w Genewie komitet finansowy Ligi Narodów, którego polskim członkiem jest p. Feliks Młynarski. Komitet zajmie się sytuacją finansową banków greckiego i bułgarskiego, które przy pomocy komitego finansowego przeprowadziły reorganizację. Również wysłuchany będzie raport komisji finansowej dla banku estońskiego. Wśród innych spraw komitet finansowy zajmie się przestudjowaniem projektu konwencji o pomocy finansowej dla państw w wypadku napadu przez inne państwo. (PAT.)

Dyskusja nad szkolnictwem polskiem.

Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przystąpiono do dalszej dyksusji nad preliminarzem budżetu ministerstwa oświaty.

Poseł Kornecki (kl. Narod.) prosi ministra, aby na komisji oświatowej szczegółowo wyłuszczył swój pogląd na kierunek naszego wychowania. Zdaniem mówcy, dotychczasowe publiczne wystąpienia ministra zaniepokoiły opinję, gdyż w przemówieniach swoich minister pominął rolę religji i rodziny w wychowaniu.

Nawiązując do przemówienia ministra w sprawie konkordatu, mówca oświadcza, że odnosi się wrażenie, że ze strony rządu istnieje w stosunku do konkordatu stan biernego wyczekiwania.

Z kolei poseł Kornecki omawia sprawe rewindykacji kościołów, poczem krytykując ogólną działalność ministerstwa, dopatuje się złamania zasady apolityczności za czasów urzędowania obecnego ministra.

W dyskusji poseł Grünbaum (koło żyd.), poruszając kwestję szkół mniejszościowych, krytykuje politykę ministerstwa w stosunku do szkolnictwa żydowskiego. Po przemówieniu posła Kuśnierza (Ch. D.) i posła Karaua (kl. Niem.), który zapowiedział wniosek o zasiłek dla szkół niemieckich i który poruszył sprawę unieważnienia przez Kościół katolicki małżeństw mieszanych, zawartych w kościele ewangelickim, zabrała głos posłanka Zaworska (BB.).

Następnie przewodniczący poseł Byrk zapowiedział plan prac komisji w przyszłym tygodniu. W ten sposób — według tego planu — czytanie ukończone byłoby w sobotę. Po dwudniowej przerwie w następny wtorek i środę, odbyłoby się trzecie czytanie.

Po krótkiej przerwie zabrał głos minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Czerwiński, zaznaczając, że ograniczy się bądź do spraw rzeczowych ogólnych, bądź też do szczegółów, których przemilczenie mogłoby sprawie zaszkodzić, albo być źle tłómaczone.

Omawiając zarzut wprowadzenia polityki do szkół, minister stwierdza, iż apolityczność w szkołach dla chłopców w pewnym wieku jest jedną wielką nieprawda. W szkole można prowadzić politykę ze względów politycznych albo pedagogicznych. Ale jestem zaniepokojony — powiedział minister — że pomiędzy dwoma obozami, z których jeden działa przez dyplomację, a drugi z bronią w ręku, mówi się zamało o legjonach i Piłsudskim. Dlatego uważam za wielki błąd wpajanie w młodzież, że Polska powstała nie z krwi żołnierza, ale dzięki kalkulacjom.

Przechodząc następnie do zarzutu wrogiego stosunku ministra do młodzieży akademickiej, mówca oświadcza, iż nie może spokojnie patrzeć, jak uczelnie wyższe usiłują zamienić się na teren ćwiczeń lub bojówek w pracy stronnictw politycznych. Nikt nie przytoczy ani jednego faktu represji, ale należy użyć środków jakimi rozporządza minister, aby zapewnić spokojny bieg nauki.

Poruszając następnie zagadnienia religijne, minister oświadcza, iż przystępuje do tej sprawy niechętnie, i stwierdza, że w naszem społeczeństwie jest zadużo ludzi, przypominających przekupniów, których Chrystus wyprowadził ze świątyni. Dalej minister ubolewa, że może lekcje religji w szkołach nie dały tyle kultury prawdziwie religijnej, ileby dawać powinny i mogły.

Po przemówieniu ministra i wyjaśnieniach referenta obrady zakończono. Następne posiedzenie w sobotę o godz. 10-tej rano. Na porządku dziennym budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Prezydent Mościcki wyjechał na otwarcie nowego Chorzowa.

Warszawa. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w piątek wieczorem pociągiem specjalnym na uroczystości związane z otwarciem zakładu Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach.

Tym samym pociągiem udał się również do Mościc Prezes Rady Ministrów, dr. Kazimierz Bartel. Poza tem wyjechali pp. podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa Leśniewski, I. wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski, szef sztabu głównego generał Piskor, generał Zarzycki, szef korpusu kontrolerów pułkownik Wielowieyski, szef departamentu uzbrojenia pułk. Kieszniewski. Na dworcu żegnali p. Prezydenta ministrowie i wyżsi urzędnicy państwowi. (PAT.)

Narady polsko-niemieckie.

Berlin. Komunikat półurzędowy utrzymuje, iż rozmowy między przedstawicielami Polski i Niemiec w Genewie dotyczyły w pierwszym rzędzie t. zw. umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej. Przy tej sposobności doszło do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości i nieporozumień co do interpretacji tejże umowy. W wyniku rozmów na temat traktatu handlowego ustalono sprawy, dotyczące gwarancji weterynaryjno-politycznej i kontyngentów. (PAT.)

Wzmożona agitacja niemiecka.

W ostatnich czasach ujawniają Niemcy znowu wzmożoną agitację za rewizją granic z Polską, zwłaszcza za przyłączeniem do Niemiec tak zwanego korytarza gdańskiego. Bezpośrednim powodem wznowienia tej agitacji było urządzenie przez Instytut Bałtycki w Toruniu tygodniowego kursu dla dziennikarzy, na którym w sposób naukowy przedstawiono słuchaczom całokształt spraw, odnoszących się do sprawy dostępu Polski do morza.

Dziwnie brzmi w ustach niemieckich oburzenie na ten krok Instytutu Bałtyckiego. Niemcy widzą w nim dla siebie wielkie niebezpieczeństwo i ostrzegają społeczeństwo przed agitacją polską. A tymczasem jakżeż niewinna jest ta agitacja, jeśli to wogóle agitacją nazwać można, w porównaniu z tem, co Niemcy stale czynią w kierunku tym nietylko u siebie, ale także na terenie międzynarodowym.

Dla Polaków, a także dla tych wszystkich cudzoziemców, którzy mają na tyle uczciwości, by widzieć rzeczy takiemi, jakie one są, a nie fałszować faktów, lub wierzyć w sfałszowane — kwestja korytarza gdańskiego wcale nie istnieje. Z ośmnastu powiatów województwa pomorskiego, szesnaście wykazuje olbrzymią przewagę żywiołu polskiego, dochodzącą do 90 procent. Pozostałe dwa powiaty mają 60 do 70 procent ludności polskiej. Czyż wobec tego może istnieć jakakolwiek wątpliwość co do słuszności przynależenia tych ziem do państwa polskiego?

Jeśli jednak Niemcy wysuwają żądanie odłączenia korytarza gdańskiego od Polski, to chcąc znaleźć argumenty dla swych żądań, szukają ich nie w najbardziej odpowiedniej dziedzinie etnograficznej, bo sami widzą, że taka argumentacja nie wytrzymałaby najmniejszej krytyki.

Pierwotnie, zaraz po wojnie światowej, Niemcy sądzili, że państwo polskie nie ostoi się zbyt długo. Wmawiali więc w świat, że Polska jest państwem sezonowem i że niebawem trzeba będzie pomyśleć o przyznaniu z powrotem Niemcom jej zachodnich prowincji, aby przeszkodzić, by Rosja bolszewicka ich nie połknęła i nie zagrażała całej Europie.

Rzeczywistość bardzo szybko rozwiała te nadzieje na „sezonowość" Polski. Krzepło państwo, ostało się nawale bolszewickiej i coraz bardziej, chociaż z wielkim trudem, wzmacniało swe siły. Wówczas Niemcy wysunęli nowy argument. Zaczęli wmawiać w świat, że Polska nie podoła trudnościom gospodarczym i zwiększali te trudności zapomocą wojny celnej. Mniemali, że wyniszczona gospodarczo Polska spadnie jak dojrzały owoc czyhającym na tę chwilę Niemcom i Rosji.

Także i te nadzieje zawiodły. Wojnę celną i trudności gospodarcze znosi naród z podziwu godną odpornością, a nawet w niejednej dziedzinie wy-

kazuje znaczny postęp pomimo trudności zewnętrznych, a zwłaszcza wewnętrznych. Nie pozostawało więc Niemcom nic innego, jak przenieść agitację na teren międzynarodowy, by tam doprowadzić do zmiany granic.

Propagandę tę, mającą do dyspozycji znaczne środki materjalne, a popieraną dyskretnie przez rząd, jak tego dowodzą wystąpienia prezydenta Hindenburga i niektórych ministrów, rozpoczynają Niemcy już od ław szkolnych. Wśród dorastającej młodzieży szerzy się zapomocą odpowiednio spreparowanych podręczników nienawiść do Polski i przedstawia obecny stan, jako rabunek rdzennie niemieckich ziem. Wśród wszystkich warstw, wśród wszystkich stanów rozwijana jest agitacja na rzecz rewizji granic za pośrednictwem setek tysięcy broszur, ulotek, artykułów dziennikarskich. Do pomocy zaprzągnięto przedewszystkiem sfery naukowe, a zwłaszcza zwolenników nowej nauki, tak zwanej geopolityki, aby udowodnić, że położenie geograficzne Prus Wschodnich wymaga koniecznie zniesienia korytarza, jeśli niema nastąpić całkowita ruina tej prowincji.

Tak pracuje z wielką systematycznością agitacja wewnątrz państwa, celem wytworzenia odpowiednich nastrojów we własnem społeczeństwie. Równie planowa jest też agitacja poza terytorjum Niemiec, a przedewszystkiem we Francji i Anglji. Znane są wypadki, w których ujawniono, że niewinne rzekomo i pozornie rzeczowo napisane książki obcych autorów o konieczności rewizji granic, okazały się dziełami ludzi, przekupionych przez Niemców. Tych wypadków było niewiele. A ile takich zapłaconych artykułów i książek poszło w świat, o których się wie, że zostały zapłacone.

Z polskiej strony nic prawie się nie robi, by przeciwdziałać tej agitacji i obalać skutecznie argumentację niemiecką. Mało tego! W samej Polsce nie przywiązuje się wagi do tego, by wpoić w społeczeństwo nietylko uczuciowe, ale także rozumowe przekonanie o tem, że twierdzenia niemieckie oparte są na kruchych podstawach. Tę właśnie pracę podjął Instytut Bałtycki w Toruniu, który postawił sobie za cel poznanie przez najszersze warstwy tej, możnaby powiedzieć, materjalnej strony zagadnienia z punktu widzenia interesów Państwa. Dzisiaj bowiem Zachód nie przejmuje się już zbytnio względami etnograficznymi lub historycznymi. W epoce ogólnego zmaterjalizowania przemawiają do umysłów zachodnich jedynie argumenty gospodarcze, a więc zdolność Polski do wyzyskania wszystkich korzyści, jakie daje jej wolny dostęp do morza.

Z tą stroną zagadnienia pragnął zapoznać Instytut Bałtycki dziennikarzy polskich i wykazać naukowo dotychczasowe wyniki. A najsilniejszym argumentem — to liczby. Te liczby zaś wykazują, że Gdańsk osiągnął w r. 1928 cztery razy większy rozwój gospodarczy w porównaniu z rokiem 1913, a to dzięki oderwaniu od Niemiec, zaś Gdynia już w czwartym roku istnienia wykazuje takie same obroty, jak Gdańsk przed wojną.

Że te argumenty, jeśli wejdą w krew całego społeczeństwa polskiego i zostaną odpowiednio wyzyskane zagranicą, są niebezpieczne dla idei rewizji granic, propagowanej przez Niemców, w to wierzymy. Ale żeby tego rodzaju agitacja, jaką zapoczątkował Instytut Bałtycki miała być czemś godnem potępienia, lub niemoralnem, jak to zarzucają Niemcy, taki pogląd urodzić się może tylko w mózgach, dla których świadome przekręcanie prawdy jest chlebem codziennym.

Dobrze w każdym razie stało się, że uczyniono pierwszy krok w kierunku uczenia własnego społeczeństwa tych argumentów, jakimi należy zwalczać propagandę niemiecką. Wiele jeszcze wysiłków potrzeba, by wypełnić szczerby, jakie ona poczyniła zagranicą. Tutaj otwiera się szerokie pole działania nietylko dla rządu polskiego, ale także dla całego społeczeństwa, bo ciężka czeka w najbliższej przyszłości Polskę praca, by obronić Państwo przed coraz silniejszym atakiem na jego całość.

Przegląd polityczny

Polska a Niemcy w oświetleniu francuskiem.

W dzienniku francuskim „La Victoire" ukazał się obszerny artykuł o stosunkach polsko-niemieckich. Zaznaczywszy na wstępie sposób pełen kurtuazji, z którym minister Zaleski oddał w Genewie hołd ministrowi Stresemannowi, niepomny na niezupełnie przyzwoity sposób zachowania się wobec niego tego samego Stresemanna w czasie dyskusji o mniejszościach narodowych, dziennik oświadcza, że opinja publiczna w Polsce podziela zdanie ministra Zaleskiego, wypowiedziane przez niego ostatnio w Genewie o konieczności porozmienia polsko-niemieckiego. Na sprawę tę zapatrują się w Polsce daleko spokojniej, niż o tem myślą zagranicą. Groźby, tak często skierowywane pod adresem Polski przez niemiecką prasę nacjonalistyczną, wywierają daleko mniejsze wrażenie na opinii publicznej polskiej, niż to sobie we Francji wyobrażają. Polska ufna w słuszność swoich praw, w odwagę i siłę kraju, zna lepiej Niemców, niż Francja. Wie doskonale, że nie można w ciągu 10 lat dać sobie rady z bezgraniczną pychą, która owładnęła kierownikami polityki niemieckiej w czasie 47 lat, które nastąpiły po wojnie francusko-pruskiej w r. 1870.

Kompromis w sprawie kar na Niemców.

Najdrażliwszy punkt konferencji haskiej, mianowicie sprawa zastosowania kar, przewidzianych w traktacie wersalskim w razie niewypełnienia warunków planu Younga przez Niemców, został zasadniczo usunięty. Uzgodniono bowiem tekst formuły, odnoszącej się do tej sprawy.

Belgja, Anglja, Francja, Włochy i Japonja składają następujące oświadczenie: Nowy plan oparty jest na tej zasadzie, że ostateczne rozwiązanie zagadnienia reparacyjnego leży we wspólnym interesie wszystkich zainteresowanych państw i że potrzeba dla osiągnięcia tego celu współpracy wszystkich tych państw. Bez dobrej woli i zaufania obu stron cel planu nie zostałby osiągnięty.

W tej myśli rządy państw wierzycielskich przyjęły jako gwarancję wypełnienia zobowiązań uroczyste przyrzeczenie rządu niemieckiego, że raty będą płacone, stosownie do postanowień planu. Są one przekonane, że nawet w razie, gdyby wykonanie wywołało różnicę zdań, lub trudności, wystarczy przewidziany w planie sposób postępowania do ich usunięcia. Z tego powodu przewiduje protokół końcowy, że prawo państw wierzycielskich ograniczone są do przepisów nowego planu.

Może zajść jednak wypadek, który leży poza granicami obecnej umowy. Państwa wierzycielskie muszą go wziąść pod uwagę, co nie oznacza, że przez to chcą podawać w wątpliwość zamiary rządu niemieckiego. Uważają one za konieczne rozważyć możliwość, że w przyszłości jakiś rząd niemiecki wbrew uroczystym zobowiązaniom dzisiejszym mógłby zdobyć się na czyny, które dowodziłyby chęci przekreślenia nowego planu. Państwa wierzycielskie poczuwają się do obowiązku oświadczyć rządowi niemieckiemu, że w takim przypadku, który mógłby z gruntu wspólne dzieło zniszczyć, nastałaby nowa sytuacja, wobec której należy już dzisiaj poczynić zastrzeżenia. Lecz nawet w tym ostatecznym przypadku są państwa wierzycielskie w interesie pokoju skłonne powołać międzynarodową instancję dla stwierdzenia stanu rzeczy, czy rząd niemiecki przedsięwziął czyny, dowodzące chęci przekreślenia planu.

Jak tę deklarację przyjmą Niemcy a zwłaszcza Francuzi, przyszłość okaże.

Nietykalność kanała La Manche.

Jak słychać, rząd angielski zamierza poruszyć na konferencji rozbrojeniowej morskiej kwestję nietykalności kanału La Manche. Rząd angielski zaproponuje zawarcie układu gwarancyjnego, na mocy którego miałaby być zabroniona wszelkiego rodzaju akcja zbrojna w kanale La Manche.

Branka litewska.

27) —o— (Ciąg dalszy).

— A niechże was Perkun trafi! Cóż to, nie wiecie, gdzie rzeki szukać? — z gniewem Butowd zawołał, i widząc, że się nie doczeka żadnej pomocy od ludzi, nie mających wyobrażenia o zemdleniu i przekonanych, że dziewczyna nie żyje, sam postanowił ją ratować. Wprawdzie i on niewiele więcej tu wiedział, niż wszyscy Litwini, wśród których się wychował, ale w każdym razie, wychowany z książętami, roztropniejszy był i trochę więcej oświecony od sług, a zresztą czuł teraz słabe bicie serca Baniuty, wiedział więc, że jeszcze żyje. Przerzucił zatem dziewczynę przez siodło, sam skoczył na koń i przytrzymując ją jedną ręką, ruszył ku bliskiej rzece. W chwilę później skręciwszy za las, ujrzał błyszczące fale i zeskoczywszy z konia z dziewczyną na ręce, dopiero spostrzegł, że Witgins czerwony i zadyszany zdążył tam z nim prawie zarówno.

— I ty tu, niegodziwcze! — burknął, nie przestając swego zatrudnienia — ejże, czy tylko nie dlatego przydeptałeś tu za mną z takim pośpiechem, żeś się bał, abym Baniuty nie uwiózł daleko z pod twej opieki?...

— No a cóż, alboż dziewczyna to nie pieniądz? a pieniądz nie jestże pożądanym? — odparł prostodusznie zakuty Litwin. — O, o! co też to bieda, że w naszej Litwie tak mało jest srebra i złota, a za dziewczyny tylko bydłem płacą!

— Niech tam płacą, czem chcą — rzekł Butowd, pomagając powstać z trawy Baniucie, która oblana zimną wodą prędko wróciła do zmysłów — Co do mnie, zapowiadam ci, złośliwcze, że jeśli nie przestaniesz pozwalać sobie takich ze mnie żarcików, jak ten dzisiejszy z prosięcym ogonem, to kiedykolwiek stracę cierpliwość, zapomnę, żem niewolnik, którego wy za psa nie macie i zbiję cię tak, że się kości własnych nie dorachujesz potem!

— Oh, Butowd! — rzekła błagalnie Baniuta, jedną rękę przyciskając do głowy, na której duży guz stawał się coraz widoczniejszym, a drugą wyciągając tak, jakby nią chciała ojca osłonić.

Ale młody niewolnik ani zważał na nią, tylko poprawiając uzdę i strzemiona na swym koniu, mówił dalej z gniewem:

— Wiedz raz, że ja jeżeli z Baniutą często tańczę i rozmawiam i jadam z jednej misy, to tylko dlatego, że dobra z niej dziewczyna, i że wychowaliśmy się razem i że bliżej mi do niej, niż do Gedyminowych dzieci, a chcąc nie chcąc muszę przecież czasem z kimś pogadać, aby mi język nie zmartwiał. Ale ani mi się marzy, żebym miał jej pragnąć za żonę, i choćbym niewolnikiem nie był, i choćbyś ty mię prosił, żebym ją wziął za żonę, tobym też nie chciał, ponieważ ja pochodzę z takiego narodu, w którym się żony nie kupuje i nie sprzedaje!... — wyrzekłszy z wielką dumą te słowa, któremi usiłował pomścić się za niedawne wystawienie go na pośmiewisko, Butowd skoczył na koń i ruszył w las, gdy tymczasem Witgins wołał za nim, śmiejąc się złośliwie:

— A wiem, wiem, że u innych ludów nietylko nie płaci się nic rodzicom za dziewczynę, biorąc ją za żonę, ale jeszcze rodzice muszą posag do dziewczyny dopłacać, aby ją kto wziął: ot to dopiero brzydkie a niemrawe muszą być tamte dziewczęta!... wstydziłbym się z takiego narodu pochodzić!

Butowd zatrząsł się z gniewu na to przekomarzanie i już zawrócił konia, aby zbić tego swego wiecznego nieprzyjaciela, jak mu to niedawno obiecał, gdy wspomniawszy w czas, jak sroga kara czekała niewolnika, porywającego się na wolnego Litwina, powstrzymał chętkę i rzekł dobitnie:

— Bardzo dobrze... postaram się, aby sam kunigas Gedymin jeszcze dziś dowiedział się, jaką ty złą sławę rozpuszczasz o Gedyminównie Aldonie dlatego, że ma ogromny posag dostać od ojca! — i po tych słowach znikł Butowd w głębi lasu, a Witgins oniemiał na chwilę ze zdziwienia nad takim rozmowy obrotem:

— A to wygadany język u tego niecnego niewolnika! — zawołała po chwili, gdy przemówić zdołał — i kto wie, gotów jeszcze naprawdę, przekręciwszy moje słowa, plotek na mnie narobić przed kunigasem! Otóż to takie są skutki, gdy się zbyt dobrze z niewolnikiem obchodzi, gdy taki nicpoń, zamiast kopać ziemię i kamienie rozbijać, uzuchwali się, ponieważ ku uciesze paniąt pozwolono mu je od dzieciństwa zabawiać, tak jakby był jakim żwawym psiną. Ej, Baniuta, czy ci już twoja niemoc odeszła? Zbierajże się prędzej i spieszmy do książąt, żeby uprzedzić tego plotkarza, kłamcę, złośnika!... bo kto pierwszy do młyna, ten miele, a kto się lęka czyjegoś gniewu, ten sam pierwszy gniewać się zacząć powinien. Wszak słyszałaś, cośmy mówili i rozumiesz zapewne, w jakim ja to sensie powiedziałem; starajże się, jak przyjdzie co do czego, tak to wszystko kunigasównie Aldonie wystawić, żeby nie uwierzyła plotkom tego kłamcy, tego niewolnika (wargas)! Ja z mojej strony będę już wiedział co kunigasom młodym i samemu Gedyminowi powiedzieć; ale ty Aldony Gedyminówny mi pilnuj, żebym kłopotu nie miał przez plotki, bo pańska łaska na pstrym koniu jeździ. Prędzej, spieszmy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela druga po 3 Królach.

Niedziela 19 stycznia

Św. Marjusza i tow. męcz., † 270.

Św. Kanuta, króla i męczennika, † 1086.

SŁOW.: RATYMIR.

Jutro poniedziałek, 20 stycznia: Św. Fabijana i Sebastjana, męczenników.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.34,	o godz. 16.16
Księżyca	„ 22.28,	„ „ 10.11

Długość dnia wynosi 8 godz. 42 m.

Zmiany powietrza: podobnie jak wczoraj, zimniej. — Jutro: burzliwe.

— **Opieka społeczna nad powracającymi wychodźcami.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy, która uregulować ma wykonywanie opieki społecznej nad reemigrantami polskimi. Chodzi tu o reemigrantów, którzy wracając do kraju wskutek zarządzeń władz obcych, zdrowia lub sytuację materjalną, a w żadnej z gmin na terenie Rzeczypospolitej nie mają prawa do korzystania z trwałej opieki. Zasadniczym punktem projektu jest artykuł 1. który stanowi, że obowiązek roztaczania opieki nad wymienioną kategorją reemigrantów ciąży na gminie, wyznaczonej podług swobodnego uznania przez wojewodę, który wydał decyzję o przejęciu tych obywateli.

— **Ulgi dla urzędników w Krynicy.** Departament służby zdrowia pragnąc ułatwić urzędnikom państwowym możność przeprowadzenia kuracji w Krynicy, spowodował, by urzędnicy korzystali w tem zdrojowisku z 50-procentowych ulg, odnoszących się zarówno do cen mieszkań jak i kąpieli. Nadto zarząd restauracji zdrojowej przyznał urzędnikom państwowym zniżki 25-procentowej.

— **Spis literatów i publicystów.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, w porozumieniu z głównym urzędem statystycznym, zamierza przeprowadzić dokładną rejestrację literatów i publicystów dla celów orjentacyjnych. Wobec tego ministerstwo zwróciło się z prośbą do wszystkich literatów i dziennikarzy, przesyłając im do wypełnienia kwestjonarjusz oraz prosząc o dołączenie fotografji.

Województwo śląskie.

* **Przeniesienie biur Wyższego urzędu górniczego.** Wyższy Urząd Górniczy z powodu przeprowadzki do nowego lokalu w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego przy ulicy Mickiewicza w dniach 21 i 22 bm. urzędować nie będzie. Otwarte będzie jednak w godzinach od 8—15 biuro dziennika podawczego w dotychczasowym lokalu przy ul. Zamkowej 3.

* **Bal wojewódzki.** Jak się dowiadujemy, dnia 8 lutego br. odbędzie się w salach recepcyjnych Województwa Śląskiego tradycyjny doroczny reprezentacyjny bal wojewódzki. W tym roku bal wojewódzki, będący zawsze atrakcją karnawału śląskiego, zyska z uwagi na to, że odbędzie się w nowym gmachu Województwa Śląskiego.

* **Czynsz mieszkaniowy czyli komorne nie zostało podwyższone.** Niektóre gazety przyniosły w tych dniach wiadomość, według której w pierwszym kwartale br. komorne za mieszkania jednoizbowe wzrosły o 6 procent i wynosi obecnie już 85 procent komornego przedwojennego.

Wobec tego stwierdzamy, iż wiadomość powyższa bynajmniej nie odnosi się do górnośląskiej części województwa śląskiego. Na Górnym Śląsku obowiązuje uchwalona przez sejm śląski ustawa o ochronie lokatorów z dnia 16 grudnia 1926 roku, która także reguluje wysokość komornego. Według tejże ustawy komorne w budynkach, ukończonych przed 1 lipca 1918 roku, nie może przekraczać wysokości komornego przedwojennego. Tę wysokość komornego za mieszkania jednoizbowe osiągnięto już w drugim kwartale 1928 r. i o jakiejbądź dalszej podwyżce obecnie mowy być nie może.

* **Narady o poprawę zarobków pracowników umysłowych.** Zapowiedziane na piątek układy między przedstawicielami ciężkiego przemysłu i przedstawicielami związków zawodowych pracowników umysłowych w sprawie zawarcia umowy nie dały definitywnego rezultatu i zostały odroczone do przyszłego tygodnia.

* **Sprawa nowej umowy zbiorowej dla urzędników przemysłowych.** Piszą nam: Zjednoczenie zawodowe pracowników umysłowych (Z. Z. P. U.) przedłożyło już przed rokiem związkowi pracodawców projekt nowej umowy zbiorowej dla urzędników, zatrudnionych w ciężkim przemyśle. W tych dniach przedstawiciel Z. Z. P. U. został w sprawie tej zawezwany przez zastępcę komisarza demobilizacyjnego, który przyrzekł, że wpłynie na organizacje, należące do Zespołu pracy, aby wspólnie z przedstawicielami Z. Z. P. U. prowadzili pertraktacje nad nową umową zbiorową. Pracodawcy bowiem zwlekają z załatwieniem tej sprawy. Przy tej sposobności inspektor pracy oświadczył, że w obecnem położeniu w przemyśle trudno będzie uzyskać większą podwyżkę jak 4 proc.

Z Katowickiego.

Katowice. (Sprzeniewierzenie). Zatrudniony w firmie „Philipp“ w Katowicach 25-letni Stefan Kwiatkowski sprzeniewierzył tysiąc 500 złotych na szkodę swego pracodawcy. Niesumiennego pracownika aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem.

— (Walne zebranie kółka śpiewaczego). W dniu 16 stycznia odbyło się walne zebranie towarzystwa śpiewu „Damroth“ w Katowicach. Posiedzenie zagaił zastępca prezesa p. Siwiec. Po odśpiewaniu pieśni „Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa“ przemówił przewodniczący zebrania, podkreślając w swem przemówieniu dzielną pracę nieobecnego na walnem zebraniu prezesa kółka p. Żymełki, który udzielał członkom nauki języka polskiego. Sprawozdania członków zarządu przyjęto. Następnie wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Ziaja jako prezes, Siwiec zastępca przewodniczącego, Sikorzanka sekretarka, Kazuch zastępca sekretarki, Datko skarbnik, Kurkówna bibljotekarka, rewizorzy kasy Chwołka i Ludwiczak, ławnicy Sokołowski i Fojcikowa, delegaci Sokołowski i Kazuch, ich zastępcy Siwiec i Sikora. Następnie wybrano komitet zabawowy, do którego należą: P. Sikora, Kotyrba, Spikowski, Sikorowa, Widerowa i Pisarkowa. — Walne zebranie miało przebieg spokojny.

— (Nowe mieszkania). Według ostatniej statystyki budowlanej dla Katowic zbudowano w miesiącu grudniu i dodano do użytku 36 nowych mieszkań bez kuchni, 7 mieszkań jednopokojowych z kuchnią, 14 mieszkań 3 pokojowych z kuchnią i 2 czterypokojowe mieszkania z kuchnią.

— (Zmiana nazwy szkoły). Szkoła powszechna przy ulicy Jagiellońskiej w Katowicach otrzymała nową nazwę, mianowicie „Szkoła powszechna Marszałka Piłsudskiego.“

— (Próby regulacji). Magistrat miasta Katowic przystępuje w porozumieniu z miejscową dyrekcją policji do prac przygotowawczych w kierunku wypróbowania kilku sposobów przyszłej rozbudowy rynku tak pod względem wyglądu jak też i techniczno-ruchowym. W tym celu istniejące na Rynku wyspy obniżone zostają do poziomu jezdni, a na tak uformowanej płaszczyźnie ustawiane będą barjery. Sposób ten obrano ze względu na stosunkowo niskie koszta. Próby trwać będą przypuszczalnie około 3 tygodnie, a na podstawie osiągniętych wyników magistrat przystąpi do opracowania ostatecznego projektu.

— (Przejechany przez samochód). Konduktor tramwaju Stanisław Babiak z Świętochłowic został przejechany przez samochód, którym kierował szofer Kazimierz Salamon z Katowic. Babiak doznał ciężkich obrażeń, przeto odstawiono go do lecznicy w Katowicach. Wypadek samochodowy wydarzył się na ulicy Marszałka Piłsudskiego naprzeciw starostwa katowickiego. Kto ponosi winę, narazie nie stwierdzono.

Bogucice w Katowickiem. (Wystawa kanarków). Przed kilku dniami w lokalu p. Zająca w Bogucicach odbyła się wystawa kanarków, urządzona przez Towarzystwo hodowli kanarków i ochrony leśnych ptaków. Gospodarzem wystawy był p. Trojca, sędzią-rzeczoznawcą p. Arendt z Katowic. Nagrody otrzymali poniżej wymienieni hodowcy: W klasie własnego chowu: pp. Adamoszek, Rudzki, Adamoszek, Mrohs, Koch, Rozwara, Widera, Koch, Trojca, Kałuża, Macherski, Mondry, Hałupcok, Rozwara, Pohl, Linke. — W klasie powszechnej pp.: Trojca, Czisenger, Parczyk, Cipa, Brzęk. Hodowcy Czisengerowi w Katowicach wręczono wielki złoty medal.

Mysłowice. (Pogrzeb ś. p. Ewy Hallerówny). W domu siostry swej Anny, znanej ogólnie działaczki jeszcze z czasów powstań śląskich, zmarła po bardzo bolesnej chorobie najmłodsza siostra generała Józefa Hallera, Ewa. Dopóki zdrowie jej dopisywało, zajmowała się gospodarstwem w majątku rodzinnym i tam sumiennem wypełnianiem obowiązków i prawdziwem życiem chrześcijańskiem stała się wzorem dla całej okolicy. W pogrzebie jej, prócz sędziwej matki brata, generała Józefa, siostry Anny wzięły liczny udział ze sztandarami i wieńcami delegacje Hallerczyków, Polek, członków rady miejskiej, uczennic seminarjum żeńskiego, Sodalicji Pań z Katowic i ludu. Kondukt żałobny w otoczeniu 9 księży prowadził do kościoła proboszcz parafjalny, ks. kanonik Bromboszcz, który też odprawił uroczyste nabożeństwo za duszę Zmarłej. Udatny śpiew chóralny wykonały uczennice seminarjum żeńskiego. Ks. kan. Bromboszcz w mowie pogrzebowej podziękował obecnym za oddanie ostatniej przysługi zmarłej, wyrażając szczególne podziękowanie za przybycie sędziwemu ks. kanonikowi Skowrońskiemu z Mikołowa, poczem trumnę wśród pieśni żałobnych Hallerczycy zanieśli do samochodu. Ostateczne złożenie zwłok nastąpi jutro na cmentarzu parafjalnym w Radziszowie w Małopolsce w grobowcu podziemnym. Cześć zacnej Polce!

— (Sędziwy wiek). W dniu 21-go stycznia b. r. obchodzi swoje 75-lecie p. Agnieszka z Miedniaków Kmiotkowa, matka właściciela drogeryj w Mysłowicach i Piekarach Wielkich, p. G. Kmiotka. Z tej okazji odbędzie się nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Rożdzień w Katowickiem (Nieszczęśliwy wypadek na szosie). Samochód ciężarowy kierowany przez szofera J. Rakusa z Rybnika najechał na rowerzystę P. Fuchsa z Szopienic. Fuchs doznał obrażeń, auto najechało następnie na drzewo przydróżne i zostało znacznie uszkodzone.

Siemianowice w Katowickiem (Skargi rencistów). Miejscami inwalidzi, wdowy i renciści żalą się na nowy sposób wypłaty rent w gminie. Dawniej wypłacano renty w obszernej sali p. Uchra i przebieg wypłaty rent był bardzo spokojny. W tym miesiącu wypłacano renty w domu administracyjnym gminy. Lecz w jakich warunkach! Około 2 tysiące rencistów musiało usadowić się na wąskich schodach, prowadzących do piwnic domu gminnego, a wszyscy musieli długo czekać, zanim rentę otrzymali. Taki sposób wypłaty rent jest uciążliwy zwłaszcza dla starców i kobiet. Należy spodziewać się, że właściwa władza uzna słuszne żądania rencistów i zaprowadzi inny sposób wypłaty rent inwalidzkich.

— (Naprawa drogi). Przed kilku dniami rozpoczęto roboty około naprawy drogi w kierunku hałdy. Był największy czas, że droga ta otrzyma twardą nawierzchnię ze względu na furmanki. W nader lichym stanie znajduje sią przedłużona ulica Bytomska aż do urzędu celnego. Także tę drogę należy naprawić w możliwie najkrótszym czasie. Jest to sprawa bardzo pilna. O naprawie tej drogi winien pamiętać urząd gminny w Siemianowicach.

Brzęczkowice w Katowickiem. (Nominacja). Urzędnik gminy Teofil Kokot z Brzęczkowic został mianowany kierownikiem urzędu stanu cywilnego w tutejszej gminie.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na ulicy). Uczennica Urszula Sławik z Król. Huty usiłowała wskoczyć do wagonu kolejki elektrycznej, przyczem potknęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie nogę w dwóch miejscach. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na przystanku tramwajowym w Nowej Wsi.

— (Z parafji nowowiejskiej). W. ks. proboszcz Szczygłowski w Nowej Wsi przybył do parafji nowowiejskiej przed 7 laty. Stosunki w parafji były rozprzęgnięte, lecz dzielny ks. proboszcz zwalczył wszystkie trudności i zaprowadził wzorowy porządek w parafji. W tych dniach obchodził on 50-letnie urodziny. Z tej okazji parafjanie oraz członkowie miejscowych towarzystw złożyli W. ks. proboszczowi serdeczne życzenia.

Giełda.

W Katowicach płacono w dniu 17 stycznia: za 100 złotych polskich 46.99 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212,80 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 17 stycznia: za 100 franków francuskich 34.93 zł., za 100 franków szwajcarskich 172.03 złotych, za 100 koron czeskich 26.30 złotych.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 17 września 1930.

Żyto 12.50—22.00, pszenica 37—38.00, jęczmień browarowy 27—28.25, jęczmień na przemiał 22 do 3.00, owies 20—21.00, mąka żytnia 38—38.50, mąka pszeniczna 59—61.00, mąka pszeniczna luksusowa 68—72.00, osucie żytnie 12—12.50, osucie pszeniczne średnie 16.50—17.00. Obrót słaby.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Wykłady oświatowe). Komitet miejski Towarzystwa Czytelni Ludowych w Król. Hucie donosi: Po przerwie spowodowanej okresem świątecznym, wykłady oświatowe będą odbywać się w dalszym ciągu w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Rejtana. Następny wykład pod tytułem „Rapsod Narodu Polskiego Henryk Sienkiewicz“ wygłosi prof. Kazimierz Kalinowski w niedzielę 19 stycznia o godz. 5 po południu.

— (Wieczorek wokalno-muzyczny). Idąc tradycją lat ubiegłych państwowe gimnazjum matematyczno-przyrodnicze w Król. Hucie urządza wieczorek wokalno-muzyczny w niedzielę 19 stycznia o godzinie 17. Dyrekcja zaprasza rodziców uczniów oraz publiczność. Wieczorek odbędzie się w auli zakładu. Na program złożą się występy chóru mieszanego, orkiestry mieszanej i dętej. Bilety nabyć można przy kasie przed wieczorkiem w cenie 1 do 1.50 zł. Czysty dochód przeznaczony jest na cele orkiestry uczniowskiej.

— (Awanse miejskich urzędników). Na tajnem posiedzeniu magistratu w Król. Hucie powzięto następujące uchwały, dotyczące awansowania urzędników miejskich, oraz przyjęcia kilku urzędników na stanowiska stałe: Charakter etatowego urzędnika przyznano sekretarzowi W. Baronowi, ogrodnikowi miejskiemu Cebuli, komornikowi Wesołkowi oraz miejskim policjantom Wiktorowi Künzlowi, Józefowi Bocionkowi, Minkusowi, Wawrzyńcowi Nowakowi, dalej kontrolerowi Juljuszowi Szydle i dozorcy Al. Starczyńskiemu. Awansowali: Leon Swoboda na starszego sekretarza kasowego, Rudolf Broda i Jan Emerling na rewizorów, Aleksander Piec został inspektorem miejskiego szpitala.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Amator cudzej własności). Z mieszkania J. H…la, zamieszkałego przy ulicy 3 Maja, skradziono ubranie, 6 koszul, 3 pary obuwia, dowód rejestracyjny, oraz świadectwo ukończenia praktyki stolarskiej. Stwierdzono, że sprawcą kradzieży był Alojzy Zezinka z Rybnika. Następnie Zezinka udał się do Król. Huty, gdzie skradł dwa ubrania i spodnie na szkodę I. Lazingera. Sprawca kradzieży zbiegł.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Wykład). W związku z akcją przeciwgruźliczą urządzono tu w tych dniach pokaz filmów i przezroczy, połączony z wykładem na temat: „Gruźlica i walka społeczeństwa z jej rozszerzaniem.“ Wykład wygłosił przed licznie zgromadzoną publicznością p. dr. Kujawski. Filmy i obrazy dostarczył Polski Czerwony Krzyż w Katowicach.

Z Pszczyńskiego.

Piasek w Pszczyńskiem. (Pożar). W klasie szkoły powszechnej w Piasku wybuchł pożar, który zniszczył urządzenia oraz różne przybory szkolne. Szkoda wynosi 2 tysiące 500 zł Przyczyną wybuchu ognia był wadliwy piec, który stał w klasie szkolnej.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Naprawa ulic i brukowanie rynku). W ostatnim czasie ukończono tu roboty około regulowania kilku głównych ulic, które otrzymały nowe bruki. Obecnie przychodzi kolej na rynek. Stary bruk zostanie usunięty. Część północna i południowa rynku będzie obsadzona drzewami.

Wodzisław. (Sprawy komunalne). W połowie bieżącego tygodnia odbyło się posiedzenie nowo wybranej rady miejskiej. Najpierw przeprowadzono wybory do różnych komisyj. Następnie odczytano pisma, nadesłane z urzędu wojewódzkiego. Burmistrz wodzisławski odczytał obszerne sprawozdanie za rok ubiegły. Jak wiadomo, miasto ubiegało się o pożyczkę w wysokości 200 tysięcy złotych z Zakładu Ubezpieczeń. Pożyczka była potrzebna na budowę nowej szkoły. Tylko 7 procent przez lat 15 proponowali członkowie rady miejskiej, lecz te warunki nie zostały przyjęte przez Zakład Ubezpieczeń, który żądał 9 procent. Wreszcie żądanie to uwzględniono, więc wniosek o pożyczkę został przyjęty. — Wniosek dotyczący częściowej zmiany planu budowlanego przy szosie do Pszowa przekazano komisji budowlanej. Ostatni punkt dotyczył gratyfikacyj gwiazdkowych dla urzędników miejskich. Po dłuższej dyskusji przyznano żonatym urzędnikom 200, samotnym 100 złotych.

Marklowice w Rybnickiem. (Przewód elektryczny) o wysokim napięciu z kopalni „Emy“ do Marklowic dostarczał dotychczas prąd 5 tysięcy wolt. W tym tygodniu poczyniono zmiany, tak, że napięcie wynosi 20 tysięcy wolt.

Cisówka w Rybnickiem. (Napad bandycki). Podczas jednej z ubiegłych nocy weszło do mieszkania A. Gazdówny dwóch zamaskowanych mężczyzn. Jeden z nich był uzbrojony w pistolet, drugi miał w ręce długi nóż. Bandyci żądali wydania pieniędzy, a gdy Gazdówna oświadczyła, że jest bez grosza, bandyci zaczęli przeszukiwać szuflady i skrytki. Gazdówna wypadła na podwórze, gdzie zaczęła wołać o pomoc. Na krzyk kobiety bandyci zbiegli nie zabierając ze sobą łupu. O napadzie uwiadomiono posterunek policji w Ruptawej.

Kamień w Rybnickiem. (Betlejem Polskie). W minioną niedzielę odegrała tutejsza dziatwa szkolna wraz ze starszymi amatorami przepiękne, trzyaktowe „Betlejem Polskie“ — Łucjana Rydla. Sztuka ta jest znakomicie opracowana przez znawcę zwyczajów ludu polskiego, nic więc dziwnego, że podobała się licznie zgromadzonej publiczności. Dekoracje i kostjumy wykonały panie nauczycielki Czokówna i Jaworska, reżyserował nauczyciel Zygmunt Gryń. Na szczególną uwagę zasłużyła gra dzieci szkolnych, oraz ze starszych amator J. Fojcik. Publiczność miała też okazję ubawienia się zabawnym „Żydem“, który po odegraniu sztuki teatralnej wystąpił na scenie. Dochód przeznaczono na zakup książek do miejscowej bibljoteki szkolnej.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Statystyka). Miasto Lubliniec miało w dniu 1 grudnia 1929 roku 6 tysięcy 370 mieszkańców, w tem 3085 mężczyzn i 3285 kobiet.

— (Nowe typy mąki żytniej). Na mocy rozporządzenia ministerjalnego z dnia 15 grudnia roku minionego ustalono nowe typy mąki żytniej. W sprawie tej informuje ostatni numer Orędownika powiatowego w Lublińcu, na co zwracamy uwagę piekarzom i młynarzom, zamieszkałym w powiecie lublinieckim.

Łagiewniki Wielkie w Lublinieckiem. (Zabawa młodzieży szkolnej). W ubiegłą niedzielę urządzono w sali oberżysty Bartosza wieczorek kolendowy dla młodzieży szkolnej. Odegrano stosowne utwory sceniczne p. t. „Szopka — Król Heród“ oraz „Stary i Nowy Rok“, opracowane przez miejscowe nauczycielstwo. Sztuki te zostały odegrane przez dziatwę szkolną. Pomiędzy gośćmi znajdował się ks. proboszcz z Lubecka. Sala była pięknie przystrojona. Wdzięczni rodzice składają nauczycielstwu serdeczne podziękowanie za urządzenie tak pięknej zabawy. Młodzi amatorzy grali bardzo dobrze, przeto publiczność nie szczędziła oklasków. — Szczęść Boże dalszej pracy na niwie oświaty i kultury! Uczestnik.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Sprawozdanie z targu). W tych dniach odbył się tu pierwszy w tym roku targ na konie i bydło. Handlarze żądali zbyt wysokich cen za konie robocze, co odstraszało gospodarzy od kupna. Spęd bydła rogatego był słabszy jak zwykle. Ludność wiejska kupowała przeważnie towar potrzebny w gospodarstwie domowem, omijając targ na konie i bydło.

Stare Chechło w Tarnogórskiem. (Pierwszy grób). Przy licznym udziale wiernych odbył się w tych dniach pogrzeb śp. Czyżyka, z zawodu majstra rzeźnickiego w Starem Chechle. Zmarły został pochowany jako pierwszy na nowym cmentarzu nowo utworzonej parafii Świerklaniec — Chechło Stare i Nowe.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Aresztowany za kradzież). Karol Chrost, lat 25, został aresztowany za kradzież torebki z pieniędzmi na szkodę Zuzanny Gasiowej w Bobrku oraz za przywłaszczenie sobie cudzego ubrania i maszyny do pisania. Chrost pochodzi z Szarleja, powiat świętochłowicki. Po spisaniu protokółu osadzono go w więzieniu sądowem w Cieszynie.

— (Niesumienny czeladnik). Zatrudniony u majstra krawieckiego Fr. Białka w Cieszynie 19-letni Paweł Kokoszka przywłaszczył sobie tysiąc 600 złotych na szkodę swego pracodawcy. Pieniądze znajdowały się w szafie pieniężnej. Niesumienny czeladnik zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Wypowiedzenia pracy górnikom). Na kopalni „Saturn“ wypowiedziano pracę 600 górnikom. Jest to co do rozmiaru nienotowana dotychczas redukcja w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego.

Włocławek. (Napad na mieszkanie ks. biskupa). Z Włocławka donoszą o zbrojnym napadzie na mieszkanie ks. biskupa Owczarka, zamieszkałego w Włocławku przy ulicy Kopernika. Wieczorem około godziny 9 wpadło do kuchni dwóch zamaskowanych ludzi, którzy skrępowali sznurami 56-letnią gospodynię Marję Danielakową, następnie weszli do mieszkania ks. biskupa Owczarka. W czasie gospodarki bandytów przewodniki dzwonków elektrycznych połączyły się przypadkowo i poczęły dzwonić. Niespodziewany alarm spłoszył złoczyńców, którzy rzucili się do ucieczki, zabierając ze sobą małowartościową szkatułkę, w której spodziewali się znaleźć większą ilość pieniędzy, poczem z zemsty za nieudaną wyprawę, kopnęli wbok leżącą na ziemi Danielakową. Uderzenie było tak silne, że Danielakowa doznała złamania dwóch żeber. Ks. biskupa Owczarka w czasie napadu nie było w mieszkaniu, dzięki czemu uniknął poranienia, a być może śmierci gdyż jak zeznaje Danielakowa, bandyci uzbrojeni byli w rewolwery, trzymane w pogotowiu.

Strzelno. (Małoletni świętokradcy). W klasztorze w Markowicach w Wielkopolsce skradziono skarbonkę z pieniędzmi. Dochodzenia policji nie pozostały bez skutku. Krótko po dokonanym czynie udowodniono, że sprawcami kradzieży są małoletni Suchocki Stanisław, lat 14, Zając Jan, lat 16 i Ratajczak Bernard, lat 16, wszyscy zamieszkali w Markowicach.

Jarosław. (Okrutna matka). Zamieszkała w Jarosławiu Chana Teich zamordowała swe cztero-tygodniowe dziecko w ten sposób, że ogłuszyła dziecko uderzeniem tępem narzędziem w głowę, a następnie udusiła je sznurem. Dzieciobójczynię aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem.

Kalisz. (Aresztowanie pijanego szofera). Ogólnie poważany mieszkaniec miasta Kalisza, rejent Feliks Bruśnicki, został przejechany przez samochód majątku Malanów w powiecie tureckim. Rejent Bruśnicki doznał ciężkich obrażeń. Odstawiono go do lecznicy, gdzie walczy ze śmiercią. Winę wypadku ponosi szofer samochodu Ignacy Weszczyński, który był zupełnie pijany w czasie kierowania samochodem.

Łódź. (Czerwone oczy włościańskich dzieci). W powiecie łódzkim stwierdzono, że wśród ludności panuje w zmożonym stopniu jaglica. Przeważnie chorują na nią dzieci wieśniaków. W związku z tem władze udzielają bezpłatnych porad i stosują środki ochronne.

Radomsk. (Sposób na dłużnika). W Radomsku do kupca Jana Powązki, który w przepisanym terminie nie wykupił weksla na sumę 1000 złotych, przyszedł wierzyciel Czesław Poteralski i dwaj żeranci, którzy pod groźbą skierowanego ku wystawcy rewolweru zażądali wykupienia weksla. Istotnie weksel został wykupiony.

Kościerzyna. („Nieboszczka“ wstała z trumny). Zamieszkała pod Kościerzyną w Wielkopolsce 83-letnia właścicielka osady, Antonina Pfleger, od dłuższego czasu chora, nagle przed dwoma dniami zesztywniała, nie dając znaku życia. Rodzina złożyła ją na katafalku ustawiając dokoła płonące gromnice. W 48 godzin później ku ogólnemu przerażeniu, staruszka zerwała się nagle z katafalku, spoglądając dokoła wystraszonemi oczyma. Odzyskawszy po kilku minutach mowę, zażądała posiłku.

Stołpce. (Kupiec zastrzelony na granicy sowieckiej). W pobliżu Stołpców usiłował przedostać się przez granicę sowiecką do Polski jakiś człowiek. Dostrzegła go jednak straż sowiecka i poczęła ostrzeliwać. Ciężko ranny padł na ziemię i ostatnim wysiłkiem doczołgał się do graniczącego słupa polskiego, gdzie z upływu krwi zmarł. Jak się okazało, był to kupiec z Łodzi Szymholz, który uciekł z więzienia sowieckiego.

Z dalszych stron.

Wiedeń. (Zagryziony lichwiarz). W pobliżu wioski Zell w Górnej Austrji został zamordowany w bestjalski sposób właściciel kamienicy z Mondsee, który wypożyczał pieniądze na wysoki, lichwiarski procent. Znaleziono go z przegryzioną gardzielą. Morderstwa dokonał prawdopodobnie z zemsty jeden z dłużników.

Morawska Ostrawa. (Zazdrosne tygrysy). W tych dniach, podczas przedstawienia w cyrku Kludskiego, bawiącego w Morawskiej Ostrawie, doszło do strasznej walki na arenie. Gdy przyszła kolej na numer programu, w którym występuje pogromca z całym zespołem dzikich zwierząt, wielki tygrys królewski „Othello“ rzucił się na tygrysa syberyjskiego „Royal“ i tak go poszarpał, że „Royal“ zdechł wkrótce potem. Walka pomiędzy obu drapieżnikami była tak zacięta, że ani drągami żelaznemi, ani też wystrzałami rewolwerowemi nie zdołano rozłączyć walczących zwierząt. Dopiero gdy tygrys syberyjski padł bezwładny na piasek areny, zwycięski „Othello“ dał się odpędzić od pokonanego nieprzyjaciela. Jak opowiada pogromca, pomiędzy obu temi tygrysami panowała już od dłuższego czasu zazdrość o względy tygrysicy, do której się zalecały. Zagryziony tygrys przedstawia dla właściciela cyrku stratę wysokości 50.000 koron czeskich (około 12.500 zł.)

Minister Zaleski o stosunkach polsko-niemieckich.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ ogłasza wywiad, otrzymany przez swego korespondenta genewskiego od ministra Zaleskiego na temat stosunków między Polską a Niemcami.

Rysem naprzód uderzającym — oświadcza minister Zaleski — w stosunkach polsko-niemieckich jest ich różnolitość i wynikające stąd trudności. Trudności te posiadają charakter bardzo nieuzasadniony. Likwidować należy przeszłość i z wysiłkiem torować droge dla przyszłego życia sąsiedzkiego, dla przyszłej współpracy na terenie międzynarodowym.

Jestem realistą politycznym, przeto oświadczam całkowicie otwarcie. Wobec faktu, że żyjemy obok siebie i że oba nasze państwa i organizmy narodowy i polityczny, oraz gospodarczy ze sobą sąsiadują, jest pilnem zadaniem naszem wyciągnać stad konsekwencie, a nie pozwalać na to, abyśmy pod wpływem zrozumiałych wreszcie i często zasługujących na poszanowanie uczuć, dali się sprowadzić z drogi prostej.

W życiu politycznem rzadko komu — mówił minister — danem jest dokonywać wielkich rzeczy za jednym zamachem, a wielkie wydarzenia polityczne i ich realizacia składaią sie pozornie z drobnych działań. Tym, którzy odpowiedzialni są za to, danem nie jest, nietylko zbierać pochwały, ale raczej przysłużyć się samej sprawie. Należę do rzędu tych ostatnich, i staram się współdziałać w całym szeregu niewdzięcznych, mimo to jednak korzystnych prac.

Podpisana przez nas w dniu 31 października ub. r. finansowa umowa wyrównawcza, należy do prac tego właśnie rodzaju. Umowa ta była wynikiem długich i szczegółowych rokowań i z natury rzeczy musiała mieć charakter kompromisu. Jako taka spotkała się ona po obu stronach z ożywionemi krytykami i to ze strony tych kół, które niechętnie patrzą na wszelkie próby normalizacji stosunków naszych, jak również ze strony tych elementów, które są zdania, że każdy krok rządu niemieckiego na terenie miedzynarodowym przynieść musi narodowi niemieckiemu pełne urzeczywistnienie jego życia i postulatów.

Współpraca byłaby zadaniem łatwem i przyjemnem, o ileby starania jej prowadzić miały do pełnego sukcesu. Niestety sprawa nie tak się przedstawia. Międzynarodowa współpraca polega na uzgodnieniu życzeń i interesów, które doprowadzić muszą do kompromisu. Nie chcę przeceniać znaczenia, jakie podpisana umowa wyrównawcza posiada, wydaje mi sie jednak, że umowa ta stanowi poważny krok naprzód do likwidacji i krzywd z okresu przeszłego.

Przechodząc do sprawy traktatu handlowego, minister mówił, że wobec tego, że kwestja ta nie została jeszcze ostatecznie uregulowana, pragnąłby na razie zachować w oświadczeniach swych pewną rezerwę, aby nie popaść przedwcześnie w zbyt wielki optymizm. Jeżeli jestem poinformowany — mówił minister, wkrótce już dowiem się, czy osiągniemy w tej skomplikowanej sprawie jakieś porozumienie, czy też zmuszeni będziemy sprawę odroczyć na czas nieoznaczony. Żywię jednak nadzieję, że właśnie ten pierwszy wypadek zachodzi.

Nie chciałbym na razie wypowiadać się na temat znaczenia gospodarczego, jakie posiadać będzie zawarty traktat. Zapewniam atoli, że fakt ten niezależnie od bezpośredniego znaczenia gospodarczego wywrze wielki wpływ na politykę obu krajów. Z chwilą, kiedy dojdzie do ostatecznego otwarcia granic dla normalnej wymiany towarów, przemysł i rolnictwo obu krajów uzyska możność zbytu u sąsiadów. Kiedy dojdzie do współpracy w dziedzinie transportu i handlu, wówczas koła zainteresowane zmuszone będą do nawiązania ze sobą kontaktu i gruntownego poznania się nawzajem. Uważam to za rzecz bardzo ważną, zwłaszcza, o ile chodzi o zapoznanie się Niemiec z Polską, czego — o ile mam wyznać otwarcie — zdaniem mojem dotychczas nie było.

Niemcy muszą sobie wyrobić trwały pogląd na to, czem jest Polska dzisiejsza i jakie są drogi i możliwości jej rozwoju. Nie możemy opierać się na iluziach nawet w tym wypadku, jeżeli nam to sprawia pewne zadowolenie. Przemawiam jako rzecznik realnego sposobu ujmowania spraw, stanowiących najważniejsze podstawy pracy politycznej. Jeżeli znany mi jest pogląd, panujący w Niemczech, sądzę, że w tym względzie zostanę tam zrozumiany. Z tego właśnie powodu i mimo, że spotkałem się na terenie genewskim w środowisku wielkich ideałów międzynarodowych, powstrzymałem się od poruszania w rozmowie naszej tych ideałów.

Wywiad ten, poprzedzony przez genewskiego korespondenta „Berliner Tageblatt“ uwagą, w której zaznacza, że rezerwa, z jaką minister Zaleski mówił o wynikach rozmów genewskich i widokiem przyszłych rokowań handlowych, jest zupełnie zrozumiała, że jednakże uznać należy otwartość, znamionująca wywiad ministra, która zasługuje na powitanie, jako właściwa przyczyna do wyjaśnienia stanowiska obu krajów (PAT.)

Minister pruski o rewizji granic.

Berlin. (Tel. wł.) W obradach komisji głównej nad budżetem pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych wygłosił nacjonalista Keudel mowę, w której wskazywał na cieżkie położenie, w jakiem znajdują się Prusy Wschodnie. Twierdził on, że skutecznej pomocy można będzie udzielić tej prowincji dopiero wówczas, gdy odzyskany zostanie przez Niemcy korytarz gdański. Mówca krytykował ostro wiceprezydenta prowincji wschodnio-pruskiej dr. Steinhoffa, który woebc pewnego korespondenta zagranicznego wypowiedział pogląd, nie uwzględniający zupełnie tego celu. Rząd powinien, zdaniem Keudela, złożyć w tej sprawie jasne oświadczenie.

W odpowiedzi na wywody Keudela oświadczył minister Grzesiński, że w sprawie korytarza niema wcale różnic pomiędzy stronnictwami, a rządem. Dr. Steinhoff w rozmowie z pewnym francuskim dziennikarzem postawił się naturalnie także na tem stanowisku, że zmiana obecnego stanu, wytworzonego przez korytarz gdański, jest sprawą życia i śmierci dla Prus Wschodnich. Jeśli atmosfera w Europie nie jest jeszcze dojrzała do pokojowej rewizji granic, to należy gospodarcze skutki tego rodzaju granicy według możności usunąć przez traktaty handlowe i inne umowy natury gospodarczej.

Tego rodzaju traktaty mogłyby naturalnie tylko w tym wypadku przynieść odprężenie, gdyby były inaczej dotrzymywane przez Polaków, aniżeli dotychczasowe zobowiązania.

Zjazd na konferencję morską.

Londyn. Minister spraw zagranicznych Henderson, pierwszy lord admiralicji Aleksander i szereg innych wybitnych osobistości politycznych powitało delegację amerykańską w imieniu rządu angielskiego w chwili jej przybycia do Londynu. W godzinę po przybyciu Stinson odbył konferencję z Macdonaldem. Wieczorem przybywa do Londynu Grandi, jutro Briand, a w niedzielę Tardieu. (PAT.)

Konferencja haska zbliża się ku końcowi.

Haga. Delegaci państw zapraszających rozpatrywali stan dotychczasowych prac konferencji, przyczem stwierdzili, że osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do wszystkich prawnych zagadnień odszkodowań niemieckich.

Omawiano następnie sposób mobilizacji pierwszej raty zobowiązań niemieckich przewidzianych w planie Younga.

Haga. Komisja odszkodowań niemieckich po przestudjowaniu tekstu niemieckiego w sprawie ustawowego uregulowania udziału banku Rzeszy w banku wypłat międzynarodowych postanowiła, że Niemcy będą obowiązane przedstawiać bankowi wypłat międzynarodowych każdy projekt zmiany statutu banku Rzeszy. O ile bank wypłat międzynarodowych uznałby, że projekt jest niezgodny z planem Younga, wówczas będzie możliwe wszcząć akcję przed arbitrami lub Trybunałem Haskim, którego orzeczenie będzie ostateczne. (PAT.)

Haga. Po obiedzie, w którym brali udział delegaci Francji i Niemiec, odbyła się ważna rozmowa w sprawie mobilizacji wierzytelności Rzeszy. Francuzi uważają, że bank międzynarodowy winien przeprowadzić mobilizację i ewentualnie finansować pożyczki. Niemcy wyrażają obawę, ażeby kredyt ten nie popadł w zależność od banku wypłat międzynarodowych. Rozmowa Cherona z Moldenhauerem przeciągnęła się do północy.

Haga. Krążą tu pogłoski, że reprezentant Stanów Zjednoczonych na konferencję haską, Wilson, zaprotestował u delegacji niemieckiej przeciwko pogłoskom, rozpowszechnianym przez niektóre wielkie dzienniki niemieckie, jakoby delegacja amerykańska występowała w obronie dr. Schachta. (PAT.)

Haga. Druga konferencja haska zbliża się ku końcowi. Wszystkie ważniejsze sprawy rozgrywają się poza kulisami podczas wspólnych rozmów Curtiusa, Tardieu, Cherona z Moldenhauerem, Loucheura z Beneszem i Titulescu. Posiedzenia toczą się bez przerwy, zwłaszcza Tardieu nie szczędzi energji, aby doprowadzić konferencję szybko do końca. Z premjerem francuskim solidarnie pracuje angielski minister skarbu Snowden.

Głęboka nieufność co do zamiaru Niemiec, jaka przebija się w zachowaniu delegacji niemieckiej od pierwszej chwili konferencji, wskazuje, do jakiego stopnia wewnętrzno-polityczna akcja Hugenberga i Schachta poderwała międzynarodowe zaufanie, które Stresemann potrafił zapewnić polityce niemieckiej. (PAT.)

Haga. Podkreślają tu, że najważniejszym wynikiem wczorajszych narad jest sukces Francji, która osięgnęła w zupełności trzy swoje cele, mianowicie ustalenie organu dla stwierdzenia uchybień niemieckich, możność któregokolwiek wierzyciela odwoływania się do tej instancji, wreszcie uprawnienie do ponownej swobody działania w razie uchybień niemieckich, stwierdzonych przez Trybunał Haski. (PAT.)

PROGRAM RADJOWY.

Niedziela, 19 stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 11.558 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 15.00 Transmisja z Warszawy. Dyr. S. Mędrzecki: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“. — 15.20 Prof. dr. Andrzej Piekarski: „Zasilanie ozimin azotem“. — 15.40 Ks. dr. B. Rosiński: Wykład religijny — „Duch i materja“, cz. I. — 16.00 Koncert popularny. — 17.00 „Na szachownicy“ — audycja dla szachistów. — 17.15 Transmisja odczytu dra Fudakowskiego z Krakowa. — 17.40 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 „Bery i bojki śląskie“. — Karlik z Kocyndra. — (Prof. St. Ligoń). — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Koncert wieczorny. — 21.30 Słuchowisko z Wilna. — 22.00 Transmisja rewji p. t. „Cała Warszawa“ z teatru „Morskie Oko“ w Warszawie.

Warszawa, fala 408,7 m.: 12.10 Koncert symfoniczny — 14.00 Odczyt: Budowanie z cegły — 14.20 Marsz Poniatowskiego — 14.30 Transmisja z Wilna — 15.00 Sprawy spółczesne — 15.20 Koncert — 16.00 Odczyt: Lenin — 16.20 Płyty gramofonowe — 16.40 Odczyt — 17.40 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Feljeton — 20.00 Koncert — 21.45 Słuchowisko z Wilna — 22.05 Transmisja z teatru.

Kraków, fala 314,1 m.: 14.00 i 14.20 Odczyty dla rolników — 15.00 Wiadomości dla rolników — 17.15 Odczyt: Nosorożec ze Staruni — 19.00 Rozmaitości — 19.10 Odczyt

Ponzań, fala 336,3 m.: 10.15 Nabożeństwo — 12.05 i 12.25 Odczyty rolnicze — 12.45 Wykład dla gospodyń — 17.00 Koncert gramofonowy — 17.45 Słuchowisko dla dzieci — 18.15 Wiadomości dla młodzieży — 18.50 Koncert solistów — 19.40 Rzeczy ciekawe — 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 10.30 Nabożeństwo ewangelickie — 11.30 Koncert z Lipska — 13.30 Sport narciarski — 16.20 Koncert — 18.00 Jednoaktówka „Oświadczyny“ i „wesele“ — 19.20 Śpiew — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 9.00 Nabożeństwo — 11.00 Muzyka — 14.00 Płyty gramofonowe — 14.40 Pogawędka — 15.10 Słuchowisko muzyczne — 16.10 Koncert mandolinistów — 17.15 Próby opowiadania — 20.30 Muzyka operetkowa, następnie muzyka taaneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 10.30 Pieśni religijne — 11.10 Koncert — 14.10 Płyty gramofonowe — 16.15 Koncert — 17.30 Bajka zimowa — 18.05 Opowiadanie p. t.: „Z lasu do menażerji“ — 18.50 Koncert kameralny — 20.05 Program składany, następnie koncert.

Poniedziałek, 20 stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.15 Program dlad zieci. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Karol Miłobędzki: Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski“. — 17.45 Koncert z udziałem A. Hoffmann'a (śpiew). — 18.15 Muzyka lekka. — 19.05 Nadprogram. — 19.30 Wizytator dr. Farnik: „Wiadomości z gramatyki języka polskiego“. — 19.58 Sygnał czasu — 20.00 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. — 20.05 Pogadanka muzyczna. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.35 Komunikaty prasowe. — 23.00 Transmisja odczytu z Krakowa. — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.05 Wykład dla gospodyń — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.10. 15.00 i 15.45 Komunikaty — 16.15 Program dla dzieci — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.15 Nauka franc. — 17.45 Muzyka — 18.45 Rozmaitości — 19.25 Literatura — 20.05 Pogadanka muzyczna — 20.30 Koncert międzynarodowy — 22.00 Feljeton — 22.35 Komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 i 16.15 Koncert gramofonowy — 18.45 Rozmaitości — 19.25 Odczyt: Lasy i drzewa w Polsce — 20.00 Hejnał — 20.30 Koncert z Wiednia — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy — 14.00 Giełda — 16.50 Odczyt T. C. L. — 17.45 Słuchowisko kolendowe — 18.15 Koncert mandolinistów — 19.05 Rzeczy ciekawe — 19.50 Odczyt — 20.30 Koncert międzynarodowy — 22.00 Komunikaty — 22.15 Nauka tańców.

Wrocław, fala 325 m.:

Gliwice, fala 253 m.: 16.30 Koncert — 18.45 Odczyt — 19.10 Opera komiczna: „Car i cieśla“ — 20.30 Transmisja z kościoła — 21.00 Muzyka organów — 21.30 Odczyt: „Walcząca kobieta“.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe — 16.05 Odczyt — 16.30 Koncert solistów — 18.00 Muzyka z hotelu. — 18.30 Odczyt o Leninie — 19.20 Płyty gramofonowe — 20.00 Odczyt z Koenigswusterhausen — 20.30 Koncert z Wiednia.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka 15.30 Koncert 17.00 Program dla dzieci — 17.30 Odczyt — 19.30 Pogadanka — 20.00 Muzyka — 20.30 Koncert, następnie jazzband.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Zebranie gwiazdkowe Stow. Mężów Katolickich w Katowicach przy kościele N. M. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia r. b. o godz. 16.30. Na porządku obrad referat ks. kanonika dr. Szramka. Na to posiedzenie zaprasza się wszystkich członków jak i mężów z całej parafji.

Król. Huta. W poniedziałek dnia 20 stycznia o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Król. Hucie w auli gimnazjum klasycznego przy ulicy Gimnazjalnej walne zebranie Koła V Ligi Obrony Powietrznej i przeciwgazowej

Ruda. Katolickie Koło Abstynentów w Rudzie urządza w niedzielę dnia 19 stycznia r. b. o godz. 6 wieczorem w szkółce domu wdów przy nowym kościele. Zebranie gwiazdkowe jest połączone z kolendą. Zaprasza się wszystkich członków z rodzinami. Program bardzo urozmaicony.

Zarząd.

SPORT.

Zawody bokserskie.

Policyjny K. S. Katowice — K. S. 27 Orzegów.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Katowicach na sali „Powstańców" międzyklubowe zawody bokserskie, zorganizowane przez Policyjny Klub Sportowy Katowice. Przeciwnikiem Policyjnego K. S. będzie K. S. „27" Orzegów. Zawody powyższe rozpoczynają się już o godzinie 11 rano.

Program walk przedstawia się następująco:

Waga papierowa: Nowakowski (Policyjny) — Rybarz (Orzegów) — Gburski (Pol.) — Zaszkodny (Orzegów).

Waga musza: Synoczek II. (Pol.) — Skrzypczyk (Orzegów).

Waga kogucia: Nita I. (Orzegów) — Kerner (Policyjny).

Waga piórkowa: Nita II. (Orzegów) — Pioskowik (Pol.), — Stoś (Pol.) — Burczyk (Orzegów).

Waga lekka: Gburski I. (Pol.) — Waszka (Orzegów). — Moskwa (Pol.) — Porada (Orzegów).

Waga półśrednia: Kulesa (Pol.) — Kurka (Orzegów), — Moskwa I. (Pol.) — Flaszyński (Orzegów).

Waga średnia: Galus (Pol.) — Jarząbek (Orzegów).

Waga półciężka: Głodek (Pol.) — Zimniowski (Orzegów).

Piłka nożna.

W Siemianowicach:

K. S „07" — V. f. B. Gliwice.

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 14 odbędzie się w Siemianowicach na boisku w Pszczelniku towarzyski mecz piłkarski pomiędzy powyższemi drużynami. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco. Nadmienić należy, że V. f. B. Gliwice należą do jednej z lepszych drużyn Śląska Opolskiego.

W Lipinach:

K. S. Naprzód — K. S. Ruch Wielkie Hajduki.

Powyższe spotkanie odbędzie się w Lipinach na boisku K. S. Naprzód o godzinie 13.54 i zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na dobrą formę obydwóch drużyn.

Wyniki zawodów bokserskich w Mysłowicach.

W Mysłowicach odbyło się na sali hotelu „Polonia" spotkanie bokserskie pomiędzy drużynami: K. S. „09" Mysłowice, — B. K. B. Bogucice i B. V. Heros Beuthen, zakończone zwycięstwem gospodarzy.

Wyniki przeprowadzonych spotkań przedstawiają się następująco:

Waga papierowa:

Milik (Bogucice) — Lampart (Mysłowice). Zwyciężył na punkty Milik.

Bednorz (Bogucice) — Brause (Mysłowice). Walka nierozstrzygnięta.

Waga kogucia:

Cichy (Bogucice) — Wybraniec (Mysłowice). Zwyciężył Wybraniec przez poddanie się przeciwnika w pierwszej rundzie.

Waga lekka:

Niebała (Bogucice) — Chyba (Mysłowice). Sędzia zdyskwalifikował Niebałę w drugiej rundzie, wobec tego zwyciężył Chyba.

Waga półśrednia:

Wojcik (Bogucice) — Kożarski (Mysłowice). Zwyciężył Wojcik przez poddanie się przeciwnika w pierwszej rundzie.

Waga półciężka:

Michalski (Bogucice) — Cyba (Mysłowice). — Zwyciężył Cyba przez k. o. w drugiej rundzie.

W ogólnej punktacji zwyciężył K. S. 09 Mysłowice w stosunku punktów 7:5.

Po zawodach międzyklubowych zostały rozegrane zawody międzynarodowe pomiędzy K. S. 09 Mysłowice a Heros Bytom. Wyniki walk przedstawiają się następująco:

Waga piórkowa:

Orzegowski (Mysłowice) — Helfeld (Heros). Walka nieroztstrzygnięta.

Waga lekka:

Mularczyk (Mysłowice) — Mitulla (Heros). — Zwyciężył Mularczyk przez k. o. w pierwszej rundzie.

Waga półśrednia:

Bara (Mysłowice) — Klarowitz (Heros). Walka nierozstrzygnięta.

Policyjny K. S. Katowice — K. S. „27" Orzegów walczą w niedzielę.

W nadchodzącą niedzielę, to jest dnia 19-go stycznia 1930 r. odbędą się w Katowicach na sali „Powstańców" o godzinie 11-tej rano międzyklubowe zawody bokserskie pomiędzy drużynami: Policyjny K. S. Katowice a K. S. „27" Orzegów.

W programie przewidziane są następujące spotkania:

Waga papierowa:

Rybarski (Orzegów) — Nowakowski (Policyjny).
Zeszkodny (Orzegów) — Gburski II. (Policyjny).

Waga musza:

Skrzypczyk (Orzegów) — Synoczek (Policyjny).

Waga kogucia:

Nita I. (Orzegów) — Kerner (Policyjny).

Waga piórkowa:

Nita II (Orzegów) — Pioskowik (Policyjny).
Burczyk (Orzegów) — Stoś (Policyjny).

Waga lekka:

Waszka (Orzegów) — Gburski I. (Policyjny).
Porada (Orzegów) — Moskwa (Policyjny).

Waga półśrednia:

Kurka (Orzegów) — Kulesa (Policyjny).
Flaszyński (Orzegów) — Moskwa I. (Pol.)

Waga średnia:

Jarząbek (Orzegów) — Galus (Policyjny).

Waga półciężka:

Ziemniowski (Orzegów) — Głodek (Pol.)

—

Stowarzyszenie młodzieży kupiecko-rzemieślniczej „Ognisko" w Rybniku poszukuje dla swej drużyny piłki nożnej przeciwników do Rybnika na najbliższe niedziele. **Zgłoszenia przysyłać** należy pod adresem: Alfons Kowol Rybnik Jankowska 34.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Sobota, dnia 18 b. m. „Rewizor" po południu o godz. 3.30.

Sobota, dnia 18 b. m. „Sekretarka Pana Prezesa" o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Za siedmioma górami" o godz. 12.30.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Straszny Dwór" o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Baron Trenk" o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 20 b. m. „Sekretarka Pana Prezesa" o ogdz. 19.30.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Związek katolickich robotników pod opieką św. Józefa w **Bytomiu** urządził doroczną wspólną kolendę dla wszystkich polskich towarzystw w kościele Najśw. Panny Marji. Obszerna świątynia była po brzegi zapełniona pobożnym ludem, który śpiewał piękne kolendy i pieśni.

*

Miasto **Bytom** liczyło w dniu 1-go stycznia b. r. 65.193 mieszkańców. Wzrost ludności wynosił w grudniu 237 osób.

*

Jak donosiliśmy, zasypanych zostało na kopalni „Heinitz" pod **Bytomiem** wskutek gwałtownego wstrząsu ziemi 22 górników, z których wydobyto 18 żyjących i 2 zabitych; pozostałych dwóch znajdowało się jeszcze w piątek rano w podziemiach. Jest nadzieja, że wydobyci zostaną przy życiu.

*

Na szosie Miechowickiej w **Bytomiu**, opodal oberży Weigta, przejechany został przez samochód pewien rowerzysta, który doznał tak ciężkich obrażeń, że wkrótce zmarł w lecznicy brackiej. Stwierdzono, iż przejechanym jest robotnik Krojzer, zatrudniony na kopalni Karsten - Centrum.

*

W ubiegły wtorek zdarzyły się w **Bytomiu** dwa nieszczęśliwe wypadki samochodowe. Na szosie Miechowickiej najechał samochód na pewnego sztygara i okaleczył go ciężko. Nieszczęśliwego umieszczono w szpitalu knapszaftowym. Na ulicy Krakowskiej zamierzała przejść przez jezdnię 15-letnia uczenica Eryka Furmanówna, gdy nagle nadjechał samochód. Wprawdzie dziewczyna zdołała uratować się od przejechania, lecz zlękła się tak bardzo, że utraciła mowę.

Z Zabrskiego.

W czasie rozpraw przed sądem w **Zabrzu** w ubiegły wtorek zdarzył się jedyny może w swym rodzaju wypadek. Mianowicie wszystkie pięć rozprawy musiano odroczyć, gdyż ani jeden z oskarżonych nie stawił się na rozprawę. Sąd uchwalił, przemocą przyprowadzić oskarżonych.

Z Gliwickiego.

Dnia 12 stycznia b. r. odbyła się w **Gliwicach** gwiazdka dla sierot powiatu gliwickiego po poległych w czasie rozruchów na Śląsku Opolskim. Kółko śpiewacze „Jutrzenka" z Wójtowejwsi odśpiewało na głosy kilka kolend, poczem rozpoczęła się ogólna uroczystość, podczas której obdarzono sieroty i wdowy podarkami. Uroczystość wywarła na uczestników głębokie wrażenie.

Z Strzeleckiego.

W dniu 5 lutego b. r. odprawi w kościele parafjalnym w **Strzelcach** swoje prymicje nowowyświęcony ks. Jokiel z Strzelec.

*

Tragiczną śmiercią zmarł woźnica Jan Miczka z **Gogolina.** Przy zaprzęganiu konia został M. kopnięty w głowę. Gdy wrócił do przytomności, skarżył się na dotkliwy ból głowy i położył się do łóżka. Gdy żona jego obudziła się w nocy i ujęła go za rękę, poczuła, że jest zimna. Miszka zmarł w nocy wskutek zalania mózgu krwią.

Z Opolskiego.

W folwarku Heinrichsdorf (?) przy **Niewodnikach** wybuchł w wielkiej stodole dzierżawcy Wibla pożar, który zniszczył cały budynek wraz z wielkimi zapasami zeszłorocznego żniwa. Na ratunek przybyły liczne straże ogniowe, które z powodu braku wody zmuszone ograniczyć się do schronienia sąsiednich zabudowań. W drodze na miejsce pożaru spotkało nieszczęście straż ogniową w Półwsi, która z powodu złamania się dyszla wjechała z sikawką do rowu przydróżnego. Sikawka wywróciła się i przywaliła jednego ze strażaków, który odniósł ciężkie wewnętrzne okaleczenia. Nieszczęśliwego strażaka umieszczono w lecznicy w Opolu.

Z Oleskiego.

Sześcioletni syn rolnika Niesłonego w **Biskupicach** ślizgał się na stawie, przyczem wpadł do przyrębli i byłby niewątpliwie utonął, gdyby nie szybka pomoc ojca. Po długich usiłowaniach udało się chłopca przywrócić do życia.

AGITUJCIE ZA NASZĄ GAZETĄ!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.











Końcowe uroczystości weselne w Rzymie.

Ślub.



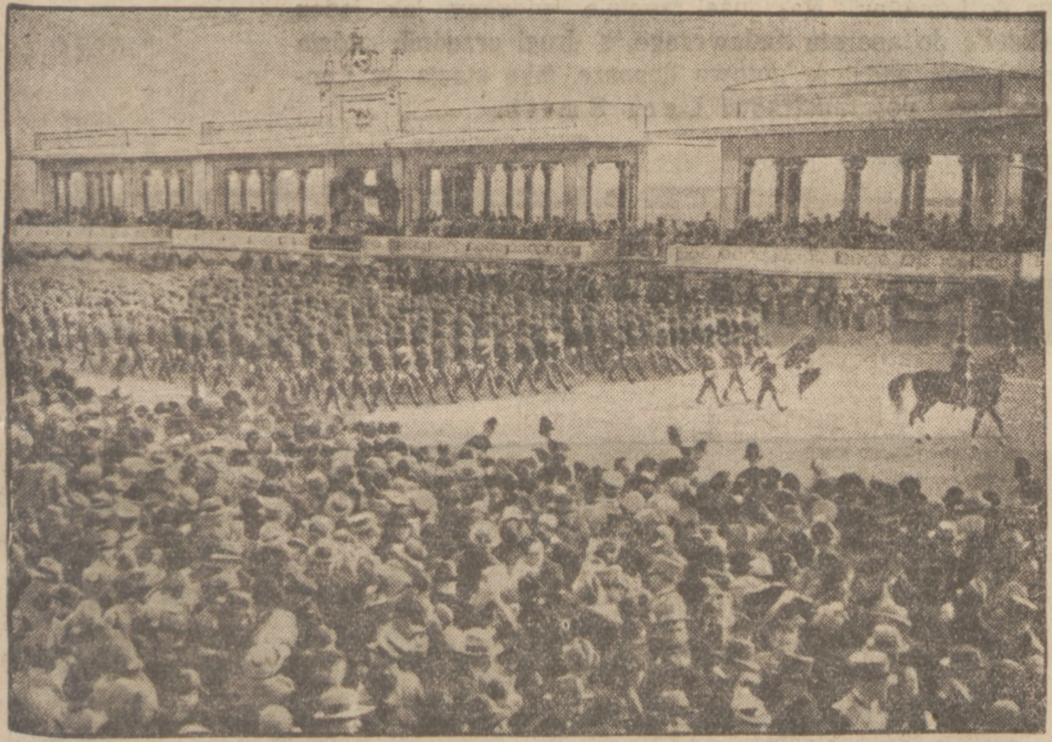
Jego Eminencja ks. kardynał **Maffi** błogosławi w kaplicy paulińskiej w Kwirynale związek małżeński przyszłej włoskiej pary królewskiej, zawarty pomiędzy księciem **Humbertem**, następcą tronu włoskiego i księżniczką **Marją Józefą**, królewną belgijską.

Po ślubie.



Młoda para królewska przyjmuje hołd włoskiego ludu wiejskiego.

Hołd armji.



Armja włoska składa przyszłej parze królewskiej hołd. Już dawno Rzym takiej świetnej parady wojskowej nie widział. Rewja wojskowa zaświadczyła, że **populus romanus** (naród rzymski), **lud włoski i dynastja sabaudzka** stanowią nierozerwalną całość.

Na grobie nieznanego żołnierza.



Król belgijski **Albert** i następca tronu włoskiego **Humbert** udają się z świtą wojskową na grób nieznanego żołnierza.

PSITTAKOSIS - choroba papuzia.



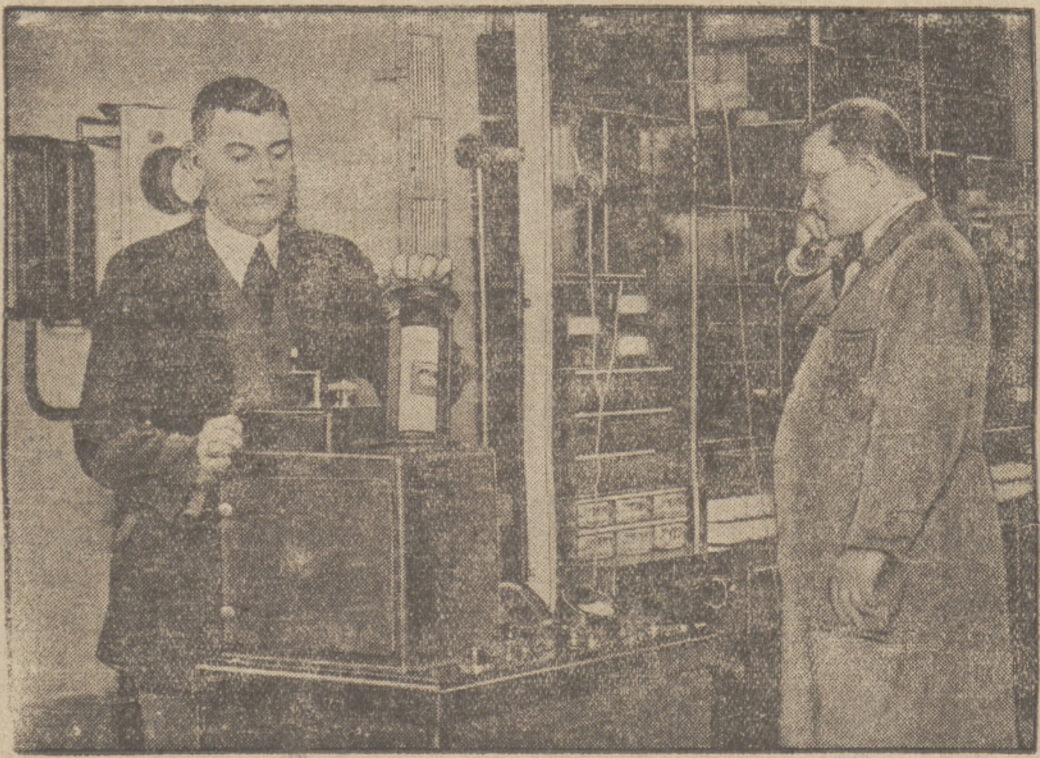
O tej, dotąd mało znanej, **cho**robie wyczytać można w każdej niemal gazecie przeróżne opisy o jej pojawieniu się oraz przebiegu, kończącemu się zazwyczaj śmiertelnie. **Psittakosis** jest zaraźliwą chorobą tyfusową, na jaką zapadają ślicznie ubarwione papużki, sprowadzane z ciepłej Brazylji. Bakcyle zarazy papuziej bywają przez owe ptaki wydzielane z kałem, a ponieważ właściciel miłej papużki, widząc ją osowiałą i smutną, bierze ptaka na rękę i tym sposobem zaraża się. **Psittakosis** pojawiła się w czasie poświątecznym w Berlinie i Hamburgu i zabrała dotąd wiele ofiar w ludziach. Zaraza przewleczona została z brazylijskim transportem papug, jaki nadszedł w grudniu do Hamburga, a stąd rozeszła się Psittakosis na Berlin i wszystkie większe miasta Niemiec.

Lotnik zwycięzca.



Szwajcarski lotnik **Walter Mittelholzer** został zaangażowany przez miljonera Rothschilda na polowanie na lwy do Afryki Centralnej. Wyprawa dotarła do pasma gór, którego najwyższym szczytem **Kilima - Ndjaro** (Kilimandżaro) dochodzący do 6130 metrów wysokości. Kilima znaczy (w gwarze tubylczego szczepu Suaheli) góra — a Ndjaro tyle co duch **złośliwy**; a więc **Kilimandżaro** znaczy **góra ducha złośliwego.** Tę górę **nikt dotąd** nie przekroczył i dopiero Walter Mittelholzer **przeleciał ponad nią na** samolocie.

Otwarcie iskrowej telegrafji obrazkowej pomiędzy Berlinem a Londynem.





Der Reichspostminister an den Britischen Postmaster General.
Berlin W 66, den 7. Januar 1930.

Der Bildtelegraph fördere und vertiefe die Verkehrsbeziehungen zwischen unseren Ländern. Ihnen und Ihrer Verwaltung freundlichsten Gruss!
Dr. Schätzel
Reichspostminister

7-go stycznia 1930 została uroczyście otwarta i do publicznego użytku oddana stacja iskrowej telegrafji obrazkowej w Berlinie. Takiesame otwarcie nastąpiło w Londynie. Na obrazkach powyższych widzimy zdjęcia przesłania pierwszej iskrowej depeszy obrazkowej z Berlina do Londynu. Na dużej rycinie widzimy jak jeden urzędnik wkłada fotografję ministra niem. poczty **dr. Schätzel'a** do aparatu nadawczego, a drugi urzędnik nadaje telefonem tekst depeszy w Berlinie. Na obrazku mniejszym obok widzimy gotową depeszę, jaką stacja w Londynie w kilka minut później doręczyła angielskiemu generalnemu pocztmistrzowi **L e e s S m i t h.**

Londyńska konferencja rozbrojeniowa.



Delegacja amerykańska.

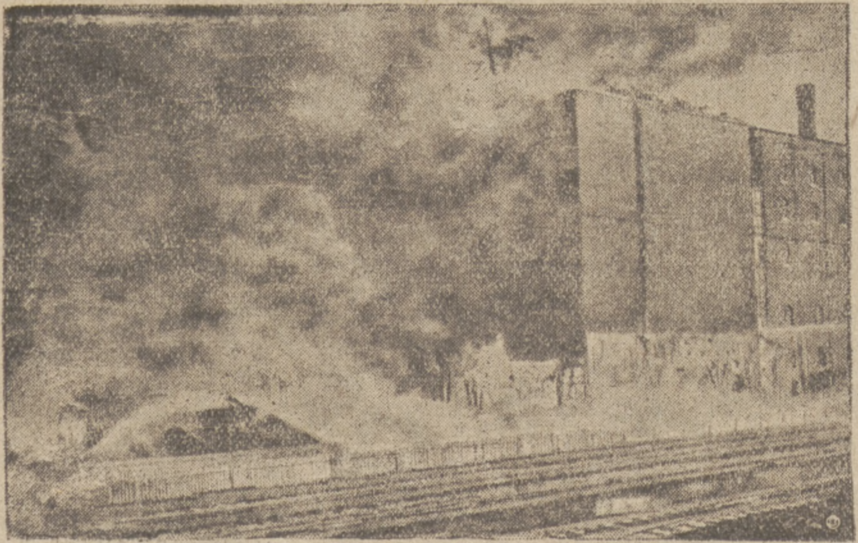
O d l e w e j k u p r a w e j: **Adams**, sekretarz marynarki. — **Reed**, senator. — **Stimson**, sekretarz stanu. — **Robinson**, sen. — **Morrow**, ambasador.



Rzeczoznawcy innych potęg morskich.

O d l e w e j k u p r a w e j: **Alexander** (Anglja). — **Burzagli** (Włochy). **Violette** (Francja). — **Wakatsuki** (Japonja).

Katastrofy pożarowe.



Olbrzymi pożar w Chicago.

W Chicago, najruchliwszej dzielnicy miasta, wybuchł w magazynach zbożowych pożar, który tak gwałtownie się rozszerzał, że spłonął cały budynek i ½ miljona centnarów pszenicy. 4 robotników postradało życie. Strata materjalna przekracza sześć miljonów marek.

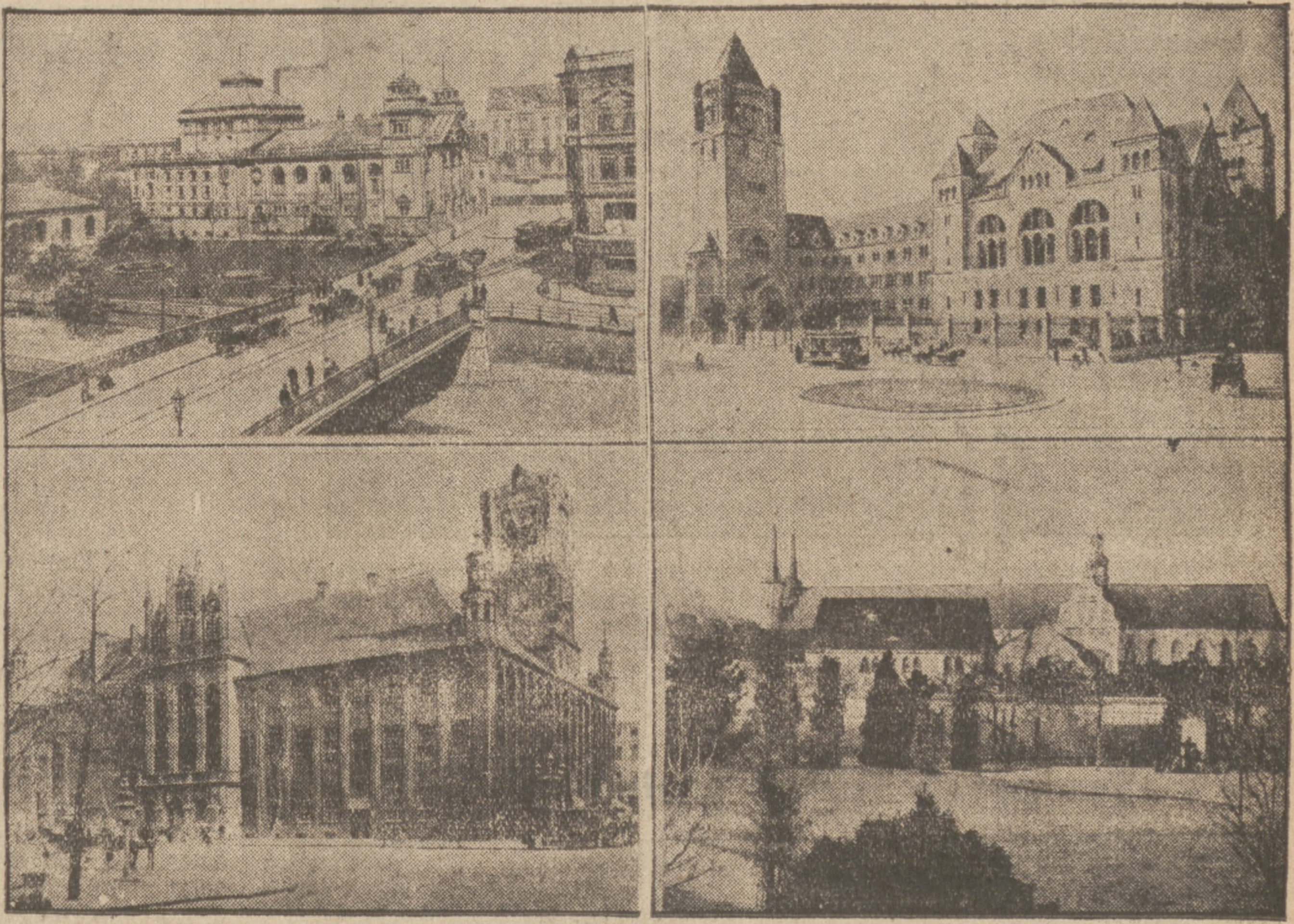


Pożar Kapitolu Waszyngtońskiego.

Sławna na cały świat marmurowa kopuła Domu Białego, siedziby parlamentu i prezydenta Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, padła pastwą płomieni.

Dziesięciolecie połączenia Pomorza polskiego z Polską.

Na mocy traktatu wersalskiego wkroczyły w styczniu roku 1920 wojska polskie na Pomorze i zajęły ziemie i miasta (dawniejsze Prusy Królewskie) pod władzę i panowanie prawowitego **Orła Białego.** Poniżej podajemy kilka obrazków tych wiekopomnych chwil.



W górnym rzędzie: **Plac Teatralny w Bydgoszczy. — Były zamek cesarski w Poznaniu.**

W dolnym rzędzie. **Ratusz w Toruniu. — Kościół klasztorny w Oliwie pod Gdańskiem.**

Walka rządu angielsk. z przesądem indyjskim.



W Indjach azjatyckich, kolonji angielskiej, istnieje z dawien dawna zwyczaj, by dzieci, zwłaszcza dziewczyny, wydawać za mąż w wieku małoletnim, a nawet dziecięcym. Zwyczaj ten wyrodził się w przesąd zgubny nietylko dla dzieci, ale dla całego społeczeństwa hinduskiego tak pod względem zdrowotnym jak i społecznym. Rząd angielski wystąpił energicznie i mocą dekretu królewskiego wydał prawo, zabraniające dzieciom zawierania ślubów małżeńskich. Na rycinie powyższej widzimy **sześcioletnią oblubienicę hinduską,** w gronie swych najbliższych krewnych.

Powrót Daudeta do Paryża.

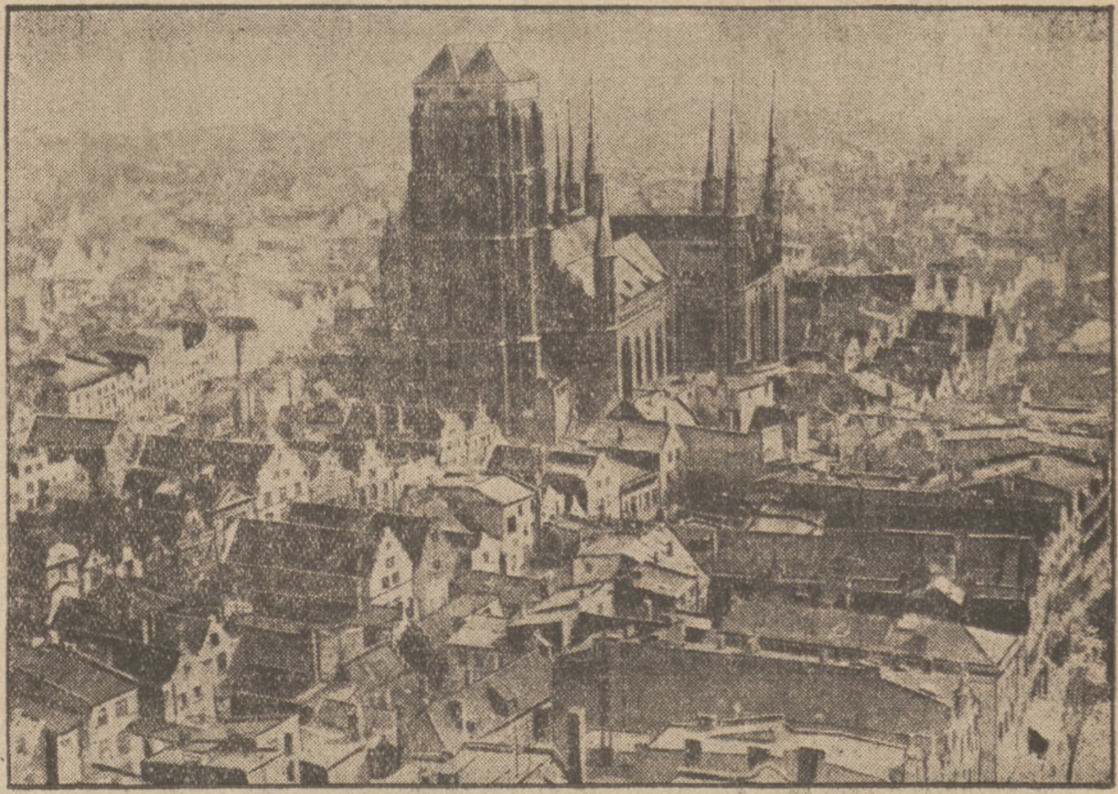


Onegdaj wrócił do Paryża znany polityk rojalistyczny, powieściopisarz i publicysta, Leon Daudet. Wrócił z Brukseli po dwuletniem dobrowolnem wygnaniu.

L. Daudet, współredaktor „l'Action Francaise", rozpoczął przed paru laty i prowadził bezwzględnie nagonkę na francuskie władze policyjne z okazji tajemniczego morderstwa, dokonanego na jego synu, Filipie. Skazany, dostał się do więzienia, z którego został uprowadzony przez swoich zwolenników z „l'Action Francaise". Przebywał w Brukseli na „wygnaniu", skąd przesyłał artykuły do dziennika monarchistycznego.

Obecnie wrócił do Paryża na skutek udzielonej przez prezydenta republiki amnestji, o którą prosili nietylko polityczni przyjaciele Daudeta, ale i jego przeciwnicy, jak Herriot i Daladier. Daudet jest wrogiem Niemców i porozumienia francusko-niemieckiego.

10cio-lecie Wolnego Miasta „Gdańska".



Katedra Marjacka w Gdańsku.

W jakie czary wierzy lud polski?

U ludu naszego najbardziej zakorzenioną jest wiara w czary: mleczne, miłosne, myśliwskie, wzrokowe, lekarskie, oraz dotyczące suszy i pogody.

Mamy cały słowniczek wyrazów, odnoszących się wyłącznie do czarów i zamawiań.

Narzucić komu czary wzrokiem, lud polski nazywa w różnych stronach: ozjonąć, zazionąć, zaziorać, przekosić, uroczyć i (za pomocą tchnienia) nadać.

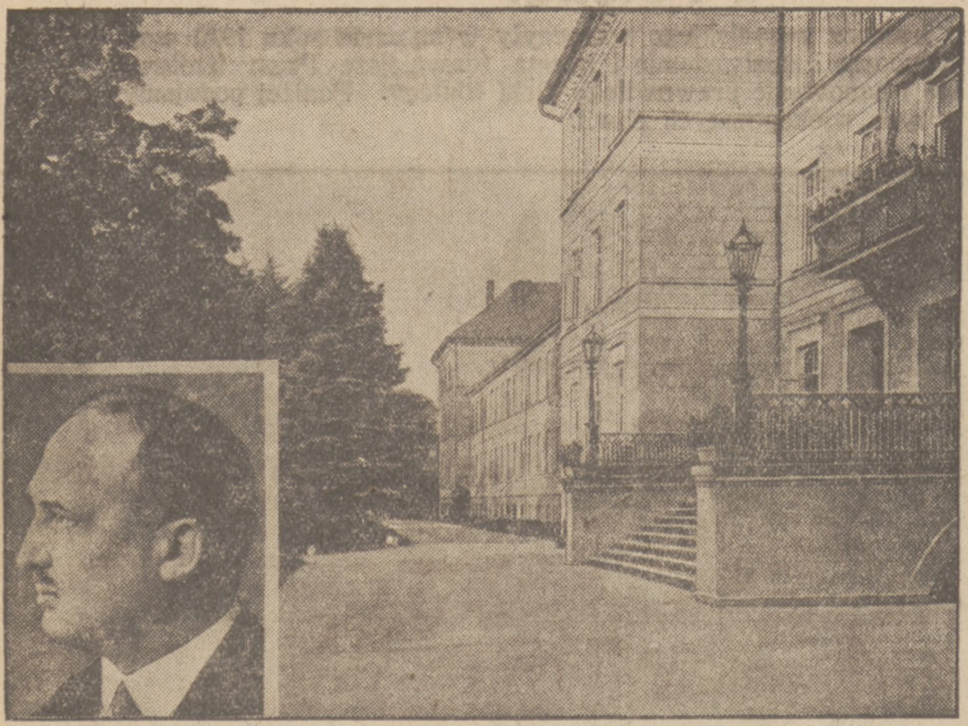
Pojęcie czarowania wyraża się u ludów aryjskich przeważnie słowami: czynić, robić.

Lud polski używa wyrazów oczynić, odczynić, uczynek, w znaczeniu czarów. Gdy z wprowadzeniem chrześcijaństwa do krajów europejskich rola czarodziejów - kapłanów - znachorów upadła, resztki jej dostały się czarownicom, wiedźmom, babom bez rodziny i mienia, istotom poniewieranym w społeczeństwie, które, aby sobie nadać znaczenie, często uciekały się do praktyk czarodziejskich i same w nie wierzyły.

Wszystkie wierzchołki „łysych" gór na całym świecie (Monte calvo, Chaumont, Kahlenberg, Łysa góra w woj. sandomierskiem), gdzie za pogaństwa zbierały się niewiasty na obrzędy i biesiady, ogłoszono teraz jako miejsca zebrań czarownic i djabłów, z którymi się one bezeceństw tam dopuszczają.

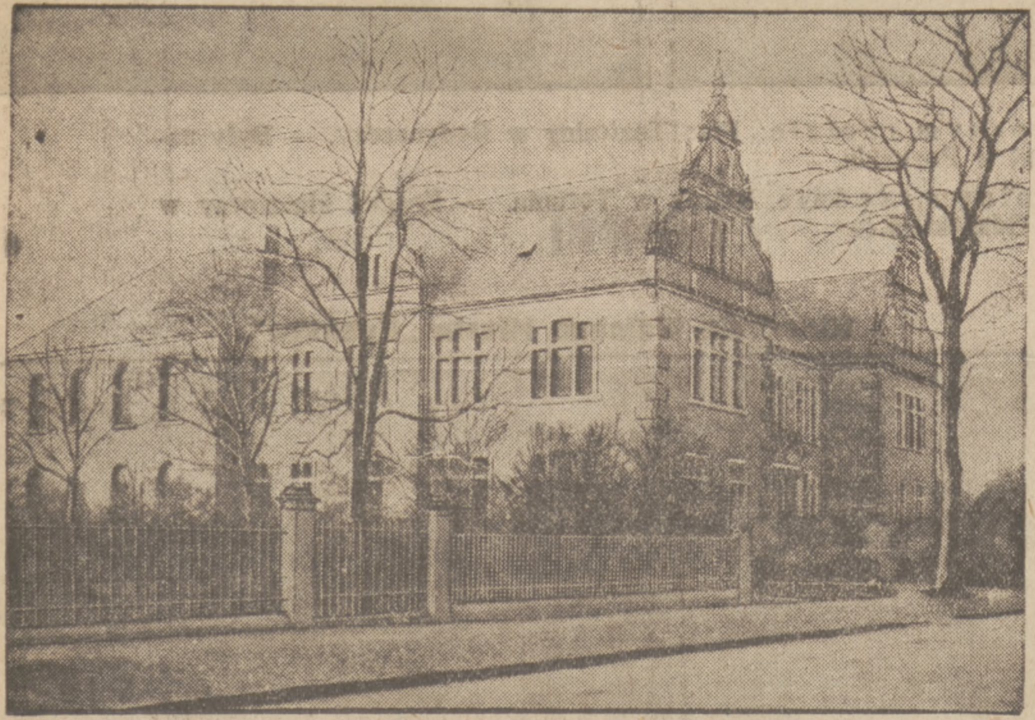
Stąd też każda „babia" góra znaczy to samo, co łysa, albo góra czarownic.

100-lecie pierwszego zakładu warjatów w Niemczech.



Zakład umysłowo chorych w Sachsenberg (w Mecklenburg-Szwerin), obchodzi w tych dniach 100-letni jubileusz swego założenia. Kierownikiem zakładu jest starszy radca medycynalny dr. Fischer (na obrazku w lewym narożniku dolnym).

Zmierzch byłej świetności.



Byłe udzielne księstwo niemieckie Schaumburg - Lippe, nie mogąc się finansowo utrzymać, zamierza połączyć się z państwem pruskiem. — Na rycinie powyższej widzimy gmach rządowy w stolicy Bückeburgu.

Burze i zalew morski na wybrzeżu niemieckiem.



Port Cuxhaven na wybrzeżu Morza Północnego (niemieckiego — „Nordsee") zupełnie zalany bałwanami morskimi. Woda dosięga do okien i dochodzi w niektórych ulicach niżej położonych do 1½ metra wysokości.

HAGA.

Karykatura polityczna.



Na 2-iej konferencji haskiej ważą się losy ostatecznej likwidacji czteroletniej wojny światowej. Po jednej stronie stoi dłużnik, skazany na zapłacenie kosztów wojny przegranej, po drugiej wierzyciele, domagający się słusznie odszkodowań za straty, poniesione przez zawieruchę wojenną. Likwidacja wielkiej wojny ma nastąpić przez przyjęcie przez Niemcy planu Younga, określającego na cały szereg dziesiątek lat wysokość rocznych spłat niemieckich. Delegacja niem. na drugą konferencję haską, której przewodzi niem. minister spraw zagranicznych, godzi się w zasadzie na warunki planu Younga. Nie godzą się atoli na nie nacjonaliści niemieccy i prezydent Banku Rzeszy niem. dr. Schacht.

W niedzielę 12-go stycznia przybył Schacht do Hagi i zaczął wynajdywać przeróżne kruczki i sztuczki, by przyjęcie planu Younga uniemożliwić, co mu się atoli nie udało. Na powyższej karykaturze widzimy pięć powózek, zaprzągniętych w pary ognistych rumaków. W lewym narożniku u góry widzimy wschodzące słońce, rzucające brzaski pojednania i zbratania narodów europejskich. Ku tejże zorzy zdążają delegacje 2-giej konferencji haskiej — więc: Curtius z Niemcami; Briand i Tardieu z Francuzami; Jaspar z Belgijczykami; Snowden z Anglikami, a tylko dr. Schacht w jednokonce umyka do Niemiec pod opiekę nacjonalistów i junkrów pruskich.

Jerozolimska ściana płaczu na obradach genewskich.



Na pierwszem posiedzeniu obecnej 58-mej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie przyszły również pod obrady krwawe zajścia w Palestynie, wynikłe z nieporozumień o t. zw. ścianę płaczu w Jerozolimie pomiędzy żydami i arabami. Na wniosek angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona Rada wybrała stały komitet, którego zadaniem będzie zajścia palestyńskie zbadać i wynaleźć sposób, by święte miejsca dla chrześcijan-katolików, żydów i arabów otoczyć skuteczną opieką i ochroną.